

Wychodzi codziennie 2. razy o godz. 7. rano, i o 3. popoł. wyjąwszy poniedziałki i dni poświęcone rano.

Przedpłata wynosi:
MIESIĘCZOWA: kwartalnie 3 str. 75 centów
miesięcznie 1 30
Z przesyłką poztową:
W państwie austriackim 5 str. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej 4 talary 15 agr.
Szwecji i Danii 6
Francji i Anglii 23 franków
Włoch 25
Belgii i Szwajcarii 18
Turcji i księstw Naddun. 17

Numer pojedynkowy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Biuro Administracji „Gazety Narodowej” przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na całej Francji i Anglii jedynie p. potkownik Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr. 1. W WIE-DNIU: p. Hasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11 i A. Oppel, Wollzeile, 22. W FRANKFURCIE: uad MENEN i HAMBURG: pp. Hasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stałej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się, jecz by-waża niestraszone.

3. wów d. 4. listopada.
[Dalszy ciąg popłochu madiarskiego. — Abdykacja opozycji węgierskiej. — Pester Lloyd w obronie Polaków. — Sprawy bieżące.]

Wskazaliśmy wczoraj, że kapitulacja Bazaina wywołała ogromny popłoch w Węgrzech. Popłoch ten dopiero dzisiaj w całej poznajemy pełni, mając przed sobą sprawozdanie z posiedzenia węgierskiej Izby posłów z d. 31. z. m. i artykuły pism peszteńskich o jego rezultatach. Widzimy z nich, że opozycja węgierska abdykowała moralnie, że zniknął musi jak tromtadacja lwowska, albo zreformować się zupełnie. Za wzięciem wniosku Simonyego pod rozprawę, powstała tylko skrajna lewica i trzech z lewicy; za wzięciem wniosku Tiszy, przy imiennem głosowaniu, powstało 92, przeciw temu 149, a trzeba dodać, że 184 nie było obecnych; za wzięciem wniosku Iraniego powstała tylko skrajna lewica, a gdy kilku z tej partii żądało imiennego głosowania, sam wnioskodawca skinął, aby dali pokój.

Daleko fatalniejsze jest motywowanie tych wniosków. W ogóle mowy były mdłe, zimne, chłonne, mimo, że chodziło o sprawy, zdolne zapalić pierś nawet miernych mówców. Widocznie postarzała się opozycja, albo zużyła, szafawawszy tyle czasów komunalniami, a rozwiekleli jak step węgierski mowami i drobnostkowami, ale z całą emfazą podnoszono interpelacje! zmarnowaliśmy prze-ważną część czasu sejmowego. Simonyi uderzał na chwiejną politykę zagraniczną państwa, zdawało się zatem, że będzie żądał energicznego postępowania — a jednak konkluzja jego wniosku jest postępowanie nadal bez planu. Tisza zaś w motywowaniu wniosku swego (utworzenie osobnej armii węgierskiej), nie stanął na stanowisku prawnopolitycznym, t. j. gdy państwo jest podzielone, to i armia powinna być podzielona, ale motywował bezpieczeństwem państwa, gdyż armia posiada różne braki i wady. Sprawdził zatem sprawę tę na pytanie: czy tym wadom i brakom nie możnaby zapobiedz bez rozbicia armii na dwie części? Irlandy w motywowaniu wniosku swego (unia personalna) zjechał na Napoleona, i oświadczył, że wniosek jego jest właściwie tylko ziarnem, na przyszłość rzucenem! Nadto trzej ci przywódcy opozycji wzajemnie sobie czynili wyrzuty albo się wzajemnie szachowali. Simonyi uderzył na lewicę, że uchwaliła niedopuszczać jego wniosku pod rozprawę; — Tisza odparł mu, że można pochwalać jakiś wniosek, a mimo to w danych okolicznościach uważać go za niestosowny. To prawda — ale tem wyznaniem potępiła lewica swoją własną taktykę dotychczasową. Zarazem Tisza, porzucając stanowisko prawnopolityczne, a więc potępiając dotychczasową zasadę swego stronnictwa, żądał szach Iraniemu, który właśnie ze stanowiska prawnopolitycznego wychodził.

Ze organa większości wyszły wszystkie trzy wnioski, że potępiły je, mimo iż w duchu z nimi się zgadzają, mimo iż przynajmniej nie występowały przeciw podstawom tych wniosków, zbyt sierzdisto uznawały dotychczas za rzecz bardzo pożyteczną wobec Wiednia — dowiedzieliśmy się już wczoraj. Dzisiaj nawet organa lewicy trąbią do odwrotu z wnioskiem Tiszy. Powiadają one,

że wnioskodawcy nie chodziło o osobną armię węgierską, tylko o to, aby pułki węgierskie były przeniesione na zawsze do Węgier, i aby honorem dano także urządzenie, jakie każde wojsko do czynnego wystąpienia niezbędnie potrzebuje — „a zatem o taką organizację, która bynajmniej się nie sprzeciwia ustanowieniu umowy z r. 1867. Było zresztą pewnem, że wniosek ten upadnie, ale potrzeba przecież od czasu do czasu wy-dobywać tę sprawę ważną z pod nawału spraw innych“.

Nie żałują Węgrzy moralnego upadku opozycji tej, jaką była dotychczas; i my jej nie żałujemy. Możnaby kroniki spisać o genialnie niedorzecznych jej koncepcjach, mianowicie zaś jej organów dziennikarskich. Zaledwie Wiktor Hugo umiałby prześcignąć je w sposobach, jakich doradzałby celem zapobieżenia przewadze Prus i podobnym na przyszłość wojnom jak obecna. Nikt tak nie znieważał Francji i Rzeczypospolitej francuskiej, jak ci demokraci i republikanie węgierscy, którzy mają ogromne obowiązki wdzięczności dla tego szlachetnego kraju. Zdaniem tych ludzi, Francja jeszcze przed wypowiedzeniem wojny powinna się była ukorzyć Prusom, po Sedanie powinna była za cenę swego ciała i honoru odstąpić Alzację i Lotaryngię itd. Czechom zaprzeczała tych praw, których z zasady demokratycznej i narodowej żądała i żąda dla Węgrów, a zaprzeczała na mocy praw pisanych, tłumacząc je jak Schmerling. W węgierskich sprawach wewnętrznych zahaczała o najdrobniejszą wadę nowych ustaw, w całości arcyzbawiennych, byle popisał się swemi oracjami, któremi zabijała czas najdroższy. Co jednak hańba okrywa abdykację tej opozycji, to fakt szkaradny, że abdykowała nie pod wpływem stosunków wewnętrznych, lepszego przekonania, lub tym podobne, ale z przestachu po kapitulacji Bazaina. Kiedy serce poszło w piętę, nie dopisała kazuistyka, a języki bełkotały jak podżerznięte.

Nie lepszą w gruncie, tylko praktyczniejszą jest i większość węgierska, a nadto jest aż do obrzydliwości sobkowska. I ona się upokorzyła przerażona wypadkami zagranicznymi, a przerażenie to jej już się odbija w zagranicznej polityce austriackiej. Dopiero spostrzężyło to przerażenie, to ukorzenie się zarozumiałych Madiarów, odważono się w Wiedniu przyznać do „serdecznych“ rokowań z Prusami, a teraz tem łatwiej Wiednie będzie brnął w tej serdeczności, aż Prusy i Wiedeń i Pestz wezmą pod swoje rozkazy. Samolubna polityka Węgrów dozna srogiej kary: rękami i nogami opierała się — z lichych względów ekonomicznych — sojuszowi z Francją w lipcu, a zato od grudnia będą musiały albo swój gróź swoich synów trzymać na rozkazy Hohenzollernów, albo gotować się do wojny okropnej.

Mamy jednak nadzieję, że Węgrzy się jeszcze ockną, i za przykładem opozycji, zreorganizują się także takzwana większość de-akistowska.

Jaż zaczynają Węgrzy pojmać swoje niefortunne stanowisko dotychczasowe wobec Polaków. Wkrótce może poprą nasze żądania; na teraz przynajmniej słowami bronią nas przeciw centralistom — nie z miłości dla nas, ale z potrzeby, gdy i Madiarów centra-

liści zaczęli traktować z butą koszerno-ten-tofską. Przed kilku dniami N. fr. Lloyd do-sadnie odparł „kulturowe“ przechwałki Wiedeń-czyków. Teraz i Pester Lloyd podaje następujące „godne rozmyślu uwagi, nadesłane przez zajmującego wysokie stanowisko przy-jaciela wewnętrznego pokoju:

„W wiedeńskich pismach znowu pojawia się moda obrażać codzień to tę to ową naro-dowość. Samoubóstwianie jest najwyższą za-sadą ich artykułów kierujących. Kilka o-szczerstw, trochę kokietowania inteligencją i umiejętnością niemiecką, a nade wszystko spora dawka wzniosłej dumy podatkowo-arku-szowej — oto czem poczciwemu mieszczani-nowi wiedeńskiemu wpajają przekonanie o głębokim politycznym i obyczajowym upadku wszystkich innych ludów, a ogromnej Niem-ców wyższości, i wykazują, jak wysoko on doprowadził! Onegdaj była kolej na Cze-chów, wczoraj na Węgrów, dziś na Polaków. Co do Węgrów, wiecznie spiewają o owych 30 prot. (na wydatki wspólne), z których wy-nika, że Węgrzy są „wzorem państwa śred-nowiecznego feudalnego“. Polacy, według świadectwa „wszechdziewiętego“ są polityka-mi najniższymi, jakimi naturalnie ci nie są, którzy w kościele św. Pawła (w Frankfurcie) uniosili się za upadkiem koron, i za wzięciem Austrii do Niemiec (pod królem pruskim jako cesarzem niemieckim), na zjeździe monarchów niemieckich (przed wojną 1866 r.) za dyrektorem Niemiec (w ręku cesarza Austrii), w rajchsracie Schmerlingo-wskim za ideą wielko-austriacką (zniwelowaniem Węgier z Austrią) i zatratą praw węgierskich, aby potem unosić się w rajchsracie beustowskiem za dualizmem i przedlitawską ideą państwową.

„Główny organ tego stronnictwa woła, że ugoda z Polakami pociągnęłaby za sobą cały szereg ugód — a tego broń Boże do-puścić. Gdzieżby można wtedy użyć słownika przewziw i obelg, należącego do inwentarza redakcji, reprezentującej inteligencję! Jak Henryk Percy (w dramacie Szekspira) zjadł dwóch Szkotów na śniadanie, tak musi dziennik wiedeński mieć narodowości na je-dzenie. Wszakże dla ulubionego ministra nie umiano znaleźć dosadniejszej zniewagi, jak Iżąc go Grekiem albo Ormianinem. Nati-miast ozywicie wiernokonstytucyjny Dumba (Grek rodzimym) i wiernokonstytucyjny dr. Jacques, którego przodkowie podobno nie ży-wili się zółdźdźią lasu Teutoburskiego (Zyd rodem), mianowani zostali arcystrażnikami Renu niemieckiego

„Sama przez się ta lichota nie zasługuje na podnoszenie; obelgi to zbyt głupie. Mimo to jednak w sprawie dobrego tonu i trochę w sprawie wyższej zasady należy się od czasu do czasu zaprotestować przeciw zarozumiałości różgowców w części dziennikar-stwa wiedeńskiego. Zarozumiałość ta była na miejscu za Bacha i Kempena, kiedy to dzien-nikarstwo pełniło służbę oprawców policyj-nych przeciw innym narodowościom; ale z-kądże by dzisiaj miała być groźną napu-szona fraza tej dzicy? Nie opiera się już ona nawet na palicy kaprałskiej, której prze-znaczeniem było ongi nieść na Wschód kul-turę.

„Umieję cenić wagę, znaczenie i pozy-cję Niemców w Austrii. Ogół kultury i do-

brobyt nasz materialny jest w części ściśle połączony z Niemcami w Austrii. Rozumiemy, gdy cieszą się zwycięstwami swych rodaków i w nich widzą podporę swej narodowości, jakkolwiek nie przypominamy sobie, iżby szereg austriacko niemieckie liczyły zbyt wielu zwycięzców Mac Mahona i zdobywców Metz, i wiemy, że oni tak samo są niewinni co do sukcesów Niemiec, jak Kamczadale albo Hotentoci. Ale tej arrogancji samo-chwalej trzeba raz położyć koniec, tem wię-ciej, gdy co do nas, polega na niendałych za-pędach przywłaszczenia sobie rządów zew-nętrnych, którego my im nie przyznajemy, i nigdy nie przyznamy, a to pod żadnym war-unkiem.

„W tem też cały sekret: nie na rękę na-szym sąsiadom, że w sprawach zewnętrznych i my mamy coś do mówienia, i zawsze będziemy sobie pozwalali, w tej mierze na-szych także radzić się interesów. A jeżeli Niemcom austriackim coś nie na rękę, to wtedy trudno z nimi pogadać, bo wtedy rzucają w kąć wszelkie przekonanie i zasa-dy. Są oni nadzwyczaj konstytucyjni, gdy im konstytucjonalizm na rękę; arcyparlamentar-ni, jak długo mają większość za sobą — ale broń Boże, aby konstytucjonalizm przeciw nim się obrócił, i większość musi im zawsze być zapewniona — nie na mocy prawa, nie ze względów słuszności, ale że się im ko-niecznie zachciało panowania. Gdy się im takowego nie przyznaje, wnet intonują arję o 30 prot., wnet są Czesi hussycyckimi fana-tykami prawnopolitycznymi, wnet są Pola-cy zmiennymi, a Węgrzy są tak dalece nik-czemni, że tylko tyle płacą, ile się zobowią-zali. Niemasz w świecie nie tak nietoleran-tnego, jak liberalizm szkoły wiedeńskiej. By-łoby to śmieszne, gdyby się na śmieszności skończyło. Niemcy pyszną się zwycięstwami des deutschen Wesens (niemieckości) na ziemi francuskiej. Rzucają okiem z taką pryde-cką ku zagranicy, nie mogą rozglądać się trochę w własnej chacie. Niechże przemówią liźby! Ostatni spis ludności w monarchii wykazuje, że od r. 1859 przybyło w Wę-grzech 11.7 pret. ludności, a Słowian półno-cnych 12.3 pret., u południowych 13.6 — gdy tymczasem Niemców tylko 4.1 pret. przybyło. Propagowanie kultury stanie się z czasem bardzo trudnem, jeżeli się kulturtrę-gery trochę więcej się nie pomnożą. Na razie liźby nakazują im być skromnymi.“

W dziennikach nie znajdujemy żadnych wskazań jaka jest podstawa serdecznych ro-kowań austriacko-pruskich. Prusy nie potrze-bują pomocy Austrii, a Austria okropnie boi się Prus, niemając odwagi oprzeć się o swoje ludy, więc łatwo się domyślić, że Austria przystanie na to, co rozkaże Bismark. Z Wied-nia donoszą do berneńskiego Mährischer Correspond.: „Podczas gdy w Wersalu ministro-wo południowo-niemieccy układają zię z p. Bismarkiem względem zjednoczenia Niemiec północnych z południowymi — Hesja już i co do swej dzielnicy południowej przystąpiła do Związku północnego, zawiązano także rokowania w celu uregulowania przyszłego stosunku Austrii do Niemiec; inicjatywa wy-szła z Berlina. Jak zapewniają, rokowania postąpiły już o tyle, że zawarcie ścisłego przymierza jest możliwem, jakkolwiek pod-

stawy nie są jeszcze wiadome, a może nawet jeszcze nieułożone.“

Prawe centrum Izby posłów (Dalmatyń-cy, Tyrolczycy i t. d.) mają się już poju-trze zebrać w Wiedniu i porozumieć się względem swego postępowania w sprawie adresu i wyboru do delegacji wspólnych. Według Tagblattu, dr Costa (Słowienie i klerkał) zamierza postawić wniosek nieobe-słania delegacji. Wiadomość ta zdaje się nam wątpliwą.

W Czechach konfiskują dzienniki i wię-żą redaktorów za zbrodnicę stann jak za naj-lepszych czasów biurokratycznych.

Umizgi Moskwy.

Kokietowanie nas przez Moskwy przyciło — być może, iż Moskałe po wyrzuceniu kilku szmermeli prze-konali się o fałszywości swoich poci-sków, lub też wszechpotężny Bismark nakazawszy prasie belgijskiej i szwedzkiej wyparcie się nieprzyjaźnego Pru-som usposobienia, obecnie przez usta ks. Górczakowa, zawsze czulego z woli cara na zachęca Berlin, zakomuni-kował nowe redakcjom instrukcje. Dość, że w prasie moskiewskiej cisza zastępu-je już szumne wykrzykniki.

Birżewyja Wiedomosti ostatnie pre-mawiały w kwestji polskiej. Dzienni-karstwo nasze w odpowiedzi na umizgi Moskiewskie zgodnie domagało się od Moskwy inicjatywy w czynie, dającej gwarancję jej dobrych chęci i postawie-nia nas nie na stanowisku dzisiejszej niewolniczości, ale na stanowisku rów-ności.

Organ kuzyna carskiego odpowiada na powyższe żądania, iż spełnienie tychże nie leży w jego mocy, redaktoro-wie bowiem nie mają w ręku siły wykonawczej, a chcą oni jedynie wystą-pić w roli adwokata, broniącego interesu Polaków, ku czemu nieodownie po-trzebują bliżej zapoznać się z zamiara-mi klientów i dla tego zachęcają pisma warszawskie do rozpoczęcia debaty w kwestji ugody Polski z Moskwą.

Przyjaciele Fadjejewa radzą redak-cjom polskim z zaboru moskiewskiego od cenzora p. Fuchsa domagać się przyzwolenia na prowadzenie podobnej dyskusji, a w razie odmowy przedsta-wiają potrzebę wniesienia przeciwko niemu skargi, którą oni ońarują się popie-rać.

Propozycja ta ze stanowiska prakty-czności liczy się do owych baniek mydla-nych, któremi dla świata Moskałe czasami pozwalają sobie nas obdarzać. Gdyby bowiem nawet Fuchs przestał mazać re-kopisma, to czyż i wtedy nawet który-

Uroczystość otwarcia muzeum historyczno-polskiego w Rapperswyłu.

Rapperswył 29. października 1870.
Wiadomo z odezwo ogłoszonych, że otwarcie tego znakomitego zakładu w jesieni miało się odbyć w obec delegacji z różnych krajów. Uroczystość ta międzynarodowa została odroczona z powodu wojny i zastąpiona przez obchód urządzony w mniejszych rozmiarach.

Dnia 23. października o godzinie drugiej przybyło z Zurychu do Rapperswyłu przeszło 200 zaproszonych na statku ozdobnie przybranym, przeznaczonym dla gości, na którym powiewała flaga polska. Koło wspaniałej chorągwy, ofiarowanej przez damy galicyjskie znajdowało się na pokładzie przeszło stu Polaków z różnych dzielnic kraju; pomiędzy niemi uczeniowie szkoły politechnicznej Zurychu i emigranci, przybyli z kilku kantonów. Towarzystwo Kościuski w Saint Gallen było reprezentowane przez liczną delegację, do której kilku Szwajcarów się przyłączyło. W gronie przybyłych znajdowali się delegowani Towarzystw uczonych, profesorowie i starszyzna krajowa. Flaga i chorągiew polska salutowane były uroczysto kilkakrotnie salwami, a przybyli goście powitani przez członków komitetu organiza-cyjnego, złożonego z hr. Władysława Platera i władz miejskich, z których każdy miał ko-kardę polską. Liczne zebrani udali się przy ogdłosie muzyki do hotelu pod Łabę-dziem, gdzie we wspaniałej sali, ozdobionej herbami wszystkich państw prócz Moskwy, odbyło się uroczyste posiedzenie otwarcia muzeum.

Hr. Plater jako przewodniczący przemówił pierwszy w tych słowach:

„Sanowni Panowie!
Pośród zamętu europejskiego, w bliskości obrzymiej walki i krwi potoków, nad którymi jęczy ludzkość, możemy się cieszyć ze sposobności, jaką mamy zebrania się w celu oświaty i wolności. Część helweckiej oazie, która daje schronienie pracownikom idei, szukającym w przyszłości trwałych węzłów dla ludów, aby je zabezpieczyć od kłęski krwi i żelaza i zapewnić swobodne uży-wanie dobrodziejstw, wynikających z prawa, przodującego siła.

Temu dni kilka, to jest 16 b. m., by-ła 53 rocznica śmierci wielkiego męża zmar-łego w Solurze. Nie możemy godniej uczcić tej wiekopomnej pamięci jak fundując w Szwajcarii wielki i piękny zakład, poświę-cony Polsce, której on poświęcił całe życie.

Bierzemy dziś udział panowie, w zna-komitym objawie żywotności dwudziestomilionowego narodu, w pełni życia wtrąconego do grobu. Sto lat prawie upłynęło od jed-nej z największych zbrodni, od haniebnego pierwszego podziału Polski; sto lat nęczę-stwa, niewymownych boleści, milionów ofiar i ruin. Barbarzyństwo w 19. wieku gwałci bezkarnie wszelką wolność i nawet sumienia, wstępna narodowość, prześladowa język, rzu-ca się na ognisko domowe i usiłując zni-szczać wszystko, pustoszy i dręczy nieszczę-śliwych mieszkańców.

Jednakże śród tych zwalisk jest jeszcze coś takiego, na co mongolizm dzisiejszy tar-gnąć się nie może, jest to geniusz niespoży-ty narodu, jego byt moralny, jego gorąca miłość ojczyzny! Polska uciemiężona, dzie-siątkowana, daje dziś tego świadectwo. Ogó-lnozna systematycznie przez Moskwy ze swych muzeów, bibliotek, pamiętek history-cznych, bez ręką dostatecznej co do trwa-łości tych zakładów w innych swych dziel-nicach, z wdzięcznością przyjmuje ofiarowane schronienie przez gród Rapperswyłu i w przeciągu roku zamienia wewnętrzne ruiny

starożytnego zamku w przybytek, swym bo-gom domowym poświęcony. Tak to wiecz-niższy pamiętkę swej walki stuletniej, przez pomnik międzynarodowy, uzupełnia ideę która się w nim wcieliła, zakładając muzeum historyczne.

Ta fundacja wymagała znacznych ofiar, ciężkich w obecnej epoce; mamy nadzieję, że coraz większe uczestnictwo w kraju i na-wet za granicą, uczynią to brzemień lżejsze; możemy się tego spodziewać po licznych ob-jawach współczucia, któregomy doświadczyli w różnych krajach.

Zbiory Muzeum już są godne uwagi: znajdziecie w niem panowie adres, podpisa-ny przez 100.000 Anglików, do narodu polskiego, i dwie chorągwy dołączone z na-pisem: „Wytrwałość, nadzieja, Pol-ska nie zginie!“

Pomiędzy pamiętkami historycznymi znaj-duje się królowi, ofiarowany przez miasto Gdańsk pułkowi Sobieskiemu, walecznemu obrońcy chrystyanizmu i cywilizacji. Dalej dokumenta, dotyczące legionów polskich we Włoszech i San Domingo; autografy Kościu-szki, jego testament, akt usamowolnienia je-go włościan, kopia ważniejszych papierów, znalezionych po jego śmierci. Jedno z naj-lepszych popiersi Kościuski z roku 1800 zdo-bi nasze Muzeum; posiada także biust Mickiewicza, roboty Dawida.

W sekcji archeologicznej są wykopal-ska z Wielkopolski celtyckie i słowiańskie, ofiarowane przez Towarzystwo nauk. w Po-znanu.

Dary towarzystw, poświęconych sztukom pięknym w Polsce, pozwalają sądzić o ich postępie w tym kraju. Tu niech mi wolno będzie przypomnieć, że jednym z pierwszych malarzy historycznych w Europie, jest Polak, Matejko. Liczna znakomitych artystów po-większająca się w Polsce, pomimo jej smu-tnego losu, wróży jej lepszą przyszłość.

Biblioteka Muzeum zawiera już ważne materiały historyczne, oraz karty jeografi-

czne i etnograficzne. Zbiory numizmatyczne wzbogaciły się egzemplarzami rzadkimi. — Muzeum tak jak dziś istnieje w chwili swo-jej fundacji, nie jest bez powabu dla zwie-dzających; przeszłość i teraźniejszość Polski zaczyna się w niem malować. Zakład ten z natury swojej przeznaczony jest do odda-nia wielkiej przysługi pod względem histo-ryczno-naukowym, w miarę swojego wzrostu rzucać będzie coraz większe światło wśród nagromadzonych sztucznie ciemności, i od-działywać przeciw systematycznemu fałszo-waniu historii przez rząd rosyjski.

Uroczystość obecna zastępuje tymczasowo tę, która się odbyć nie mogła z powodu wojny; odroczone ona być musiała do stosowniejszej chwili, i odbędzie się w ciągu przyszłego roku wobec wielkiej publiczności i delegacji z różnych krajów.

Kończąc to zagajenie mam zaszczyt zło-żyć podziękowanie władzom Rapperswyłu i oddać pod ich opiekę ten przybytek Polski, dopóki jej władza narodowa istnieje nie bę-dzie, oraz podziękować znakomitemu archi-tektce, który gorliwie zajmował się restau-racją zamku.

Akt fundacji będzie wam panowie pre-dstawiony; wasze liczne podpisy świadczą będą o ogólnem współczuciu dla zakładu tak użytecznego dla Polski.“

Doktor Curti, jeden z najzasłuższych urzędników miasta, tak się wyraził w imie-niu jego mieszkańców: „My panowie, którzy posiadamy ojczyznę, możemy sobie zdać sprawę z uczuć Polaków jej nie mających; dzień dzisiejszy przypomina nam tę bolesną stratę.

„Przed dwoma laty wzięliście udział w uroczystości z powodu pomnika między-narodowego, na którym orzeł symbol narodo-wości polskiej przedstawia, pomnika wysta-wionego w jednej z najpiękniejszych okolic. Obecnie przybywacie uświetlić jeszcze szczy-tniejszy pomysł, który się stał dokonany-m czynem, to jest zakład, poświęcony pamię-

kom narodowym Polski. Rapperswył nie wa-hało się na ten cel ofiarować starożytny za-mek swojego fundatora, pełen dziejowych pa-miątek. Uroczystość dzisiejsza nie jest wy-lącznie polską, jest również szwajcarską, po-nieważ siedziba przodków naszych odradza się i na nowo kwitnąć zaczyna, służąc za świątynię, w której obraz Polski w tem co ma najświetniejszego potomności przekaza-nem zostanie. Muzeum stanie się bogatym zbiorem naukowym, poświęconym historii, literaturze i sztucek pięknym. Związujące stosunki z uczonymi towarzystwami, przy-czyni się do oświaty ogólnej i rzuci ziarno, które wyda plon obfity. Postanowienie tego instytutu międzynarodowego jest wniosłem i jedno z najszlachetniejszych; pracować będzie nad upowszechnieniem światła, nad urzeczy-wistnieniem idei prawdy, dobra i piękna.“

Po tych słowach, pełnych serdeczności dla Polski, hr. Plater przeczytał następny dokument:

Akt fundacji Muzeum historyczno-polskiego.

Przyjaciele Polski i Polacy zgromadzeni dziś w Rapperswyłu, sporządzają niniejszy akt na pamiętkę założenia Muzeum history-cznego polskiego w starożytnym zamku tego grodu, Muzeum, które będzie świadectwem wymownem i stałym żywotności narodu polskiego. Ten zakład, własność n a r o d o-w a P o l s k i, staje się schronieniem dla jej pamiętek historycznych, znieważonych i gra-bionych na ziemi ojczyste, lub bez dostate-cznej rękąmi bezpieczeństwa na przyszłość. Muzeum, będąc obrazem Polski pod wzglę-dem historycznym, naukowym, literackim i artystycznym, odda znakomitą przysługę sprawie polskiej i stanie się instytucją uży-teczną wielkiemu dziełu oświaty i wolności ludów.

Rapperswył 23. października 1870.
Wezwano publiczność przez przesydują-cego do podpisania tego aktu, licznymi pod-pisami go opatrzyła, co wymagało dość dłu-giego czasu. (Dok. n.)

kolwiek z naszych publicystów mógłby odważyć się otwarcie wypowiedzieć to co myśli? — Wszak Tuchołko w pożądlivosti ofiar nie ostygł jeszcze, a więc nie zaniechałby kazamatyforteczne na nowo poprzepelnąć tymi, co śmiać zwać się Polakami i przemawiać w imię swej narodowości. I tu więc okazuje się, iż tylko zupełnie oswoobodzona z niewoli Polska może układać się w dobrej wierze z Moskwą. Na to zaś żądanie *Birżewyja Wiedomosti* mówią: „Polacy chcą być od nas oswoobodzeni, o! gdybyśmy my mogli oswoobodzić się od nich. Bez nich byłibyśmy daleko silniejsi i nierównie bardziej oświeceni. Czyż to nie oni (Polacy) przez swe beznamiętne zamieszanie nieustannie odwodzili nas i teraz odwodzą od wewnętrznej pracy, zmuszając nas do trzymania wielkiej armii i utraty narodo-wego bogactwa! A więc w tym punkcie jesteście zgodni z nami w zupełności, uchodźcie więc sobie z Polski, bo tego domaga się wasz interes własny, a nam pozwólcie się samym uregulować, za co gdy Niemiec grozić wam będzie, pewnie nie znajdzie u nas pomocy, ale same przeszkody. I to jednak życzenie, jak wszystkie inne jest owocem rozmyślnego kłamstwa, bańką mydlaną na efekt wypuszczoną, a w zupełności z istotnymi dążeniami sprzeczną — bo wszak niedawno toż pismo wypowiedziało, iż Polska i Moskwa istnieć politycznie w Słowiańszczyźnie obok siebie nie mogą, a ztąd w jej interesie leży niezawisłość naszą niweczyć. Wszystko to zaś świadczy, ile mają wagi najuroczystsze Moskale oświadczenia.

Przegląd polityczny.

Lord Granville wystosował pod dnim 20. października depeszę do lorda Loftusa (posła w Berlinie), której treść tak opiewa w głównych myślach:

„Rząd angielski głęboko ubolewa nad wybuchem kroków nieprzyjacielskich i trwaniem wielkiej wojny między Niemcami a Francją. Uczynił on wszystko, co w jego było siłach, najprzód, aby zapobiedz wojnie, a potem, aby nie dopuścić rozpostarcia się jej na inne państwa. — Byłby szczęśliwym, gdyby pośrednictwem swoim mógł sprowadzić zaszczętny i trwały pokój, ale nigdy nie sądził, aby strony wojujące ofiarowane sobie takie pośrednictwo przyjąć chciały. — Zalecał on osobiste rozmówienie się między hr. Bismarkiem a p. Favrem, lecz to wykazało, że zapatrywania się ich obu pod względem podstawy układów, były z sobą sprzeczne. Teraz po nieprzerwanym powodzeniu, główne siły zbrojne Niemiec stoją pod Paryżem, aby zmusić do miasta głodem i bombardowaniem do poddania się, a w okólniku rządu północno-niemieckiego z dnia 11. października powiedziano, że nienuknie następnym przedłużaniu walki pod Paryżem będzie zagłada kroci tysięcy od głodu.

Dalej mówi lord Granville: „Doniesienie o okrutnych skutkach, które prawdopodobnie dłuższe oblężenie Paryża pociągnie za sobą, wkłada na rząd Jej król. Mości obowiązek nieopuszczenia niczego, co by mogło tak wielkiemu nieszczęściu zapobiedz.

„Jest rzeczą jasną, że wojna już dzisiaj przybrała charakter, który przy przedłużeniu się wojny musi się pogorszyć, a który nie tylko strony wojujące, ale i całą Europę obchodzi.

„Rząd Jej król. Mości ma przekonanie, że rozbiór jego zapatrywań nie będzie uważany jako nieprzyjazna czynność. Jest ona wynikiem najszczerzej troski o przyszłe dobro dwóch narodów, z którymi nasz kraj oddawna był w najlepszym porozumieniu.

„Wiem dobrze o ważnych powodach, które można przytoczyć za przedsięwzięciem najsurowszych środków przeciw Paryżowi.

„Tymczasem chciałbym jednak rzucić pytanie, czy niema zapatrywań wydających się dla widzów groźniejszymi od widoków, które pod wpływem nadzwyczajnego wojskowego powodzenia, i zarazem w skutek poczucia wielkich usiłowań i ofiar powstały.

„Nie można wątpić, że takie przedsięwzięcie, jak zwyciężenie Paryża głodem i bombardowaniem, jakkolwiek nie ma precedensu co do wielkości, jest zwycięstwem wojennym dozwolone, ale równie jest rzeczą pewną, że gdy podług doniesienia hr. Bismarka, pociąga za sobą nie tylko ruinę ale i śmierć wśród najokropniejszych okoliczności dla setek tysięcy nieważących, nie powinno się wprzód przystępować do tej ostateczności, dopóki się nie wyczerpie wszelkich innych możliwych środków.

„Przypuszczając możliwość skutecznego ataku na Paryż w niedługim czasie, jest na czasie zestawienie razem z wyliczeniami i przewidzianymi niekorzyściami, które mogłyby nastąpić, a niektóre z tych niekorzyści dotykają tak samo uczucia jak rozumu ludzkiego, i dlatego rząd Jej król. Mości nie wstrzymuje się od przedłożenia ich królowi i jego radcom.

„Gorzkim wspomnieniem o trzech ostatnich miesiącach może wygasnąć z czasem, i wobec przekonania o walecznym w polu postępowaniu nieprzyjaciela.

„Są stopnie zaciętości, a prawdopodobnie stwo nowej i nieublaganej wojny bardzo się powiększy, jeżeli cała generacja Francuzów zapatrywa się zniszczeniu stolicy, połączonemu ze śmiercią mas ludu bez pomocy, osób nieuzbrojonych, i zniweczeniu skarbow stłuki,

nauki i historycznych wspomnień, które mają nieocenioną wartość, i zastąpione być nie mogą.

„Taka katastrofa byłaby okropną dla Francji, i jak sądzę, niebezpieczną dla przyszłego pokoju Europy, ale również jak rząd Jej król. Mości niema, dla nikogo tak bolesną jak dla Niemiec i ich władców. Rząd francuzki, działając podług przekonania zamkniętych dlań wszystko, odrzucił rokowania pokojowe po widzeniu się hr. Bismarka z p. Favrem. Ale rząd Jej król. Mości wziął na siebie odpowiedzialność wymagania od rządu tymczasowego zgodzenia się na zawieszenie broni, mogące doprowadzić do wyboru konstytuanta i zawarcia pokoju. Rząd Jej król. Mości nie zataił także przedstawienia, o ile jest rzeczą ważną, zrobienie wszelkich ustępstw, jakie w dzisiejszym położeniu rzeczy zgodne są z honorem. Rząd Jej król. Mości nie jest upoważniony do oświadczenia tego, ale jednak sądzi, że to przedstawienie zrobiło wrażenie na rząd francuzki.

„Podczas tej wojny dwie moralne przyczyny wspierały niezmiernie siły niemieckie. Waleczyliście o odparcie obcego najazdu i o zachowanie prawa wielkiego narodu, ukonstytuowania się w najodpowiedniejszy sposób dla pełnego rozwoju swych sił. Sława tych usiłowań powiększy się, jeżeli zgodnie z prawdą będą mogły powieścić dzieje, że król pruski wyczerpał wszelkie pokojowe środki, zanim rozkaz do ataku na Paryż został wydany, i że warunki pokojowe były sprawiedliwe, umiarkowane i odpowiednie do polityki i uczuć dzisiejszego czasu.

„Rząd Jej król. Mości życzy sobie, aby jasno widziano, jak jego postępowanie do tychczasowe wyraźnie wskazuje, że nie chciał stronom wojującym podawać zbytcejnej i nieostowej rady. Spostrzeżenia, których dotąd w najprzejazniejszy sposób udzielał, są wynikiem zastanowienia się nad okropnością skutków, które podług doniesień hr. Bismarka z dłuższego oblężenia Paryża mogłyby wynikać. Nie może on milczeć i opuścić cośkolwiek, co by mogło odwrócić tak okropną i bezprzykładną katastrofę.

Nordd. Allg. Ztg., która notę tę zamieszcza, opuściła jej wstęp, a dała tylko treść jego. Zapewne nie bez przyczyny. Tłumaczenie zresztą tej noty na niemieckie nie jest może wierne, bo nie odznacza się jasnością wyrażen. Zapewne urzędowy tłumacz jej w ministerstwie spraw zagranicznych usiłował utopić myśl oryginału w ciemnych wyrażeniach. Szczególniej też zwracamy uwagę na ten ustęp, który mówi, że nie może być odtąd przedjedania Francji, jeśli obecne pokolenie będzie świadkiem ruiny stolicy, przybytku sztuki i nauk, oraz śmierci kroci tysięcy niewinnych ofiar.

Nordd. Allg. Ztg. podawasz tę notę Granvillę, taki do niej zrobiła przypisek:

„Musimy tu tylko pokrótce nadmienić, że Francuzom ofiarowane było w Ferrieres zawieszenie broni, pod bardzo korzystnymi warunkami (?), lecz je odrzucili, i że następnie generał Burside znowu dnia 9. października projektował z naszej strony rozejm dla odbycia wyborów, lubo tylko na 48 godzin, które atoli byłyby wystarczającymi — ale napotkał bardzo stanowczą i jednogłośną odmowę. Teraz niemiecki rząd francuzki oświadczył, że nie przedzie wejście z nami w układy, dopóki ostatni Niemiec nie zostanie z granic Francji wyrzucony. Jeszcze teraz król jest gotów przystać na rozejm dla odbycia wyborów do konstytuanta, których my tak dobrze pragniemy, jak i lud francuzki, i które popiera i ułatwiać będziemy na wszelki sposób dający się pogodzić z prowadzeniem wojny; ale właściwie dla tego, że ich pragniemy, nie chce ich rząd obrony narodowej: a przeto nie pozostaje nam nic innego, jak wymusić pokój nam dogodny siłą broni, mniejsza zaś o to, co ztąd dla Paryża wyniknie.

Komitet organizujący w Lyonie legion polski wydał następującą odezwę:

Rzeczpospolita francuzka
Wolność — równość — braterstwo. Legion polski — armia Wogezów.

Odezwa do ludu francuzkiego!
Formujemy legion polski z 500 ludzi. Składają się będzie z szwadronu ulanów i oddziału strzelców pieszych. Liczba jego może być pomnożoną.

Polacy nabyli doświadczenia w długiej, uciążliwej wojnie partyzanckiej. Wiedzą oni, co znaczy najazd ojczyzny, a o ich poświęceniu dla Francji nikt wątpić nie może.

Oświadczenia nam w listach swoich: „Francja przyjęła nas gościnnie; nie chcemy i nie możemy pozostać obojtni wobec walki, jaką rzeczpospolita toczy z najazdnikami.

Francja nie może odrzucić pomocy takich wojowników, takich patriotów.

Żądają broni, amunicji, koni, aby uderzyć na ulanów pruskie, którzy tak niszczą nasz kraj.

Jarosław Dąbrowski, były członek rządu narodowego polskiego w r. 1863—4, organizator polskich wojsk narodowych, patriota, skazany przez cara na śmierć, człowiek, który umiał ujęć z głębi Syberji — obejmie dowództwo legionu.

Przybędzie on wkrótce do Lyonu. możemy liczyć na niego.

Garibaldi, Bosak-Hauke, Dąbrowski, Castelar, Orensé — imiona te są dowodem, że sprawa nasza jest słuszną i sprawiedliwą.

Spełnijmy nasz obowiązek, dostarczając tym dzielnym patriotom środków do walki przeciw najazdowi.

Odzywamy się do patriotyzmu ogółu. W wielu departamentach obiecano poprzeć nasze usiłowania. Gdy te przyrzeczenia będą rzeczywistnosc, legion polski wyruszy przeciw barbarzyńskim hordom króla Wilhema. Niech żyje rzeczpospolita!

Lyon 20. października 1870.

Andrieux, prezydent komitetu organizacyjnego armii Wogezów, Delaire, Francfort, Manguelin, Rauboch, Bronisław Wołowski.

Zc swej strony winniśmy sprostować, iż p. J. Dąbrowski nie był członkiem rządu na-

rodowego w 1863—64, był bowiem w tym czasie osadzony w cytadeli warszawskiej.

Le Progres de Lyon, w którego redakcyi pracuje p. Wołowski, do wspomnianej odezwy dodaje: Nieustraszonemu patriotcie temu (Dąbrowskiemu) pomocni będą ludzie. godni jego. Garibaldi, Castelar, Orensé i inni. My nie możemy tej wiary co Francuzi pokładać w pomyślny rozwój organizującego się legionu, wiadomo nam bowiem, iż jego naczelnik w gronie emigracji nie posiada należytego zaufania.

Staatsanzeiger pisze: Ponieważ rząd hiszpański zasięgał informacji co do tutejszego usposobienia względem kandydatury księcia Aosty, otrzymał poseł Kanitz dnia 21. października polecenie, aby oświadczył, że gabinet berliński był pierwszym z gabinetów europejskich, który uznał prawo Hiszpanii do rozstrzygnięcia o swej przyszłości w mowie tronowej. Związek północny trzyma się nadal wnieśli polityki i nie myśli nasładować Francji, która interesu Hiszpanii chciała użyć za powód do mieszania się w takowe. Związek północno-niemiecki oczekuje i uzna decyzję Hiszpanii co do jej przyszłości.

Kronika wojenna.

Z pod Verdun. Korespondent pruski *Pester Lloyd* pisze, że artylerja niemiecka stojąca pod tem miastem, za słabą jest do zdobycia jego. Komendant miasta jest bardzo energiczny, na chwilę nie daje spokoju oblegającym. Działka francuzkie rzucają bardzo celnie 24funtowymi kulami.

„To rzecz straszna, kiedy się pomyśli, jak tu z obu stron ludzie, jak drapieżne zwierzęta czchają na siebie, czy się nie pokaze gdziekolwiek jaka głowa, lub choćby kawałek mundur, jak spiesznie zaraz łufę tam wymierza — i wrzaskliwe hurra! roznosi się wraz ze strzałem, który jakiegoś biedaka na tamten świat wyprawil. Szczególny strzelec bierze swój nóż kieszonkowy, i nacina sobie szeszerbkę na kolbie — to już dziesiąta „Tuzina jutro dopełni“, myśli sobie zuchowaty Nadreńczyk bez wszelkiej troski i z najspokojniejszym w świecie sumieniem. Przecież to są tylko Francuzi! Nie pamięta on o tem zupełnie, że może jutro, wietny właśnie, kiedy ma się jego tuzin wypełnić, o dzielnym strzelcu nie zostanie innego świadectwa, prócz małej szeszerki na szaspocie turkosa.

„Nieprzyjaciel strzela z fortecy po większej części z dział ciężkiego kalibru, i na próby bombardowania z naszej strony odpowiada tak pilnie i z takim powodzeniem, że słaba jest nadzieja, byśmy fortecę zdobyli przed upadkiem Metz i Paryża. Amunicyi w Verdun nie brak, takte prowiantu, i jeśli wam powiem, że uważam za prawdziwą wiadomość o dobrodusznym komendancie saskiego transportu żywności, który z ciężkimi „*Ach Herrjeses!*“ swój transport zamiast przez Etain, wprost do fortecy prowadził, to o ogłoszeniu niema mowy!

Zajęcie Metz według telegramu do *Daily News*: „29. października rano o godz. 10tej artylerja 7go korpusu zajęła forty. Po południu o godz. 1. gwardja cesarska wyszła z bronią z miasta, i złożyła ją koło Freseati; inne wojska francuzkie złożyły broń w mieście do arsenału, i wymaszczowały z miasta do wskazanych sobie miejsc po za fortami, gdzie miały oczekiwać od prowadzenia do Niemiec. O godz. 4. francuzkie pikiety w Metz zamienione zostały pruskiemi, po wkroczeniu dwóch pułków piechoty i jednego kawalerji. Generał Zastrow w imieniu rządu zajął fortecę i miasto. Generał Coffinieres miał 28. października wiele demonstracji i protestów przeciwko poddaniu się miasta.“

Berliński korespondent wiedeńskiej *Presse* podaje następujący wykaz wojska wziętego do niewoli w Metz: Oprócz chorych i rannych około 120 000 złożyło broń, a mianowicie: gwardja cesarska (24 batalionów i 36 szwadronów) 61 pułków piechoty, 12 batalionów celnych strzelców, 30 pułków kawalerji liniowej, 6 pułków afrykańskich konnych strzelców (*chasseurs d'Afrique*) 215 baterij polowych, 24 baterij mitrajlez, a na reszcie bataliony i szwadrony zakładowe. Większa część kawalerji i artylerji była bez koni; zjedzono je. Artylerja wałowa oddana została nie w polu, poza fortecą, jak wyżej wymienione wojska, lecz w samej fortecy. Zdobyte wojenną stanowią: więcej jak 300 000 chaspotów; przeszło 2000, a jak inni powiadają 4000, dział; około 500 koni i więcej jak 200 wagonów kolejowych. Ilość żołnierzy jest większą od tej jaka była podana w pierwszym telegramie królewskim (6000); chorych i rannych znaleziono 30000.

Poddanie się Metz wywarło korzystny wpływ na południowej Francji: w Marsylii, Lyonie i Bordeaux. Marsylska komuna poddała się rozkazom rządu prowizorycznego, a rząd prowizoryczny zatwierdził natomiast Esquirosa na posadzie naczelnika wojenno-cywilnego ujęć Rodanu, który też wysłał natychmiast organizujące się tam oddziały wojskowe na plac boju: jedną część do Bourges a drugą ku Wogezom.

Z Metz przed kapitulacją. *Vossische Ztg.* ogłasza następujący list podoficera z czwartego pułku liniowego, pisany przed kapitulacją i zawierający w sobie ciekawy opis życia przednich strażni niemieckich:

„Wczoraj 14. października w południe naznaczony na zmianę strażni przedniej miałem z sobą pięciu ludzi wdziałeli o pięćdziesiąt kroków naprzeciwko nas ze stu Francuzów bez broni, zajętych grzebaniem w ziemi rękami i kijami i szukających tam ziemniaków. Ci ludzie zdawali się cierpieć głód wielki. Ponieważ patrzyli na nas spokojnie, dałem im znak, aby się zbliżyli. Wkrótce miałem ich obok siebie około 50, wielu z nich mówiło po niemiecku i mogłem wejść w rozmowę z nimi.

Zapomnieliśmy zupełnie, że znajdujemy się wobec wroga, i serdecznie podzieliłiśmy

się z nimi naszą żywnością, rozdałam im nawet szczupły mój zapas tytoniu. Bawiliśmy się z nimi jak starzy przyjaciele. Powoli zgromadziło się ich do 150; kilku turkosów przyłączyło się do nich, ale ci trzymali się na ubożu z niedowierzaniem, podczas gdy inni ścisłali mi serdecznie rękę. Zapytałem ich, czy mają jeszcze wiele żywności w Metz? Oto co mi odpowiedzieli: Mamy jeszcze mięso końskie, ale tego uic wiele, dają nam funt chleba na trzy dni. Soli już nie ma, ale mięso pieprzą, ażebymy nadać smaku. Nędza ich musi być wielką, gdyż ofiarowali się iść za mną, gdybymy chcieli na to przystać. Ale nie uważałem za stosowne brać bezbronnnych ludzi jako jeńców. Zresztą oni nam nie umkną.

Weszliśmy w stosunek z patrolami i płacówkami i obiecywaliśmy sobie wzajemnie nie strzelać jedni na drugich, i dotrzymaliśmy słowa. W dwie godziny później zmieniony byłem ze strażni, i powróciłem znów aż o godzinie szóstej wieczór.

Rzeczpospolita i Orleans. W Paryżu rozbiegła się była wieść, że księżęta orleńscy są na czele 150 tysięcznej armii, organizującej się na zachodzie. Jeden z klubów francuzkich (Folies-Bergeres) wysłał z interpelacją do Favra p. Maurice Jolly, który na następnym posiedzeniu d. 14. października zdał sprawę ze swojej rozmowy z ministrem. Odpowiedź ta była: Do wieści o owej armii nie warto przywiązywać wagi, gdyż zaś tworzyły się jakie wojska i przybywały nam na pomoc pod chorągwią Orleńców, nie przyjełlibyśmy tej chorągwi.

„Jako człowiek, jako Francuz, jako republikanin nie umiałbym obstawać za prawem, które uderza w niewinnych, ale jako człowiek polityczny, z poczuciem odpowiedzialności sądzę, że rozrządek nakazuje utrzymać prawo banieji.“

Favre przypomniał przytem niedawną a straszną lekcję historii z r. 1851.

Oświadczenie wywarło wielkie zadowolenie w lonie klubu.

Z Alzacji. *Indep. Belge* otrzymuje korespondencję, malującą obecny stan rzeczy w tej prowincji, której Prusacy nie myślą wypuścić ze szponów swoich. Wyjmiemy z niej ciekawe ustępy:

Co się tyczy urzędów rejestrowych i hipotecznych, to urzędnicy niemieccy, wezwani do pełnienia tych formalności, musieli się cofnąć przed niepodobniestwem pełnienia służby nieznaney i w obcym języku. Zamknięcie tych biur nie daje się usuwać, gdyż od czasu bitwy pod Wörth i Weissenburgiem wszystkie sprawy są zatrzymane, wszystko jest w zawieszeniu, żadna transakcja nie ma miejsca.

Bieg sprawiedliwości jest także zatrzymany, i niedawno prokurator trybunału w Saverne, wezwany został do opuszczenia tego miasta.

Podprefekci również natychmiast po wkroczeniu najeżdżonych zmuszeni zostali przenosić się do Szwajcarii. Zastąpieni są przez urzędników niemieckich, których głównym zadaniem jest poświadczenie rekwiizycyj władz wojskowych. Potrzeba dodać jednak, żeby być sprawiedliwym, że zrobili wiele dla powstrzymania tyfus hydylego, który armia pruska z sobą wprowadziła.

Organizacja służby pocztowej największe zrobiła postępy. Prawie wszystkie dawniejsze biura pocztowe na nowo są otwarte. Pieczętiki noszą już napis niemiecki; Sztrasburg i Elsass; znaczki oznaczają wartość jeszcze na centymy francuzkie, ale nie wymieniają nazwiska państwa, które je wydaje.

Mieścieca Weissenburg, zbombardowana w dnia 4. sierpnia, licząca zaledwie 5000 ludności jest dziś głównym punktem operacyjnym dla armii niemieckiej, stojąc na czele kolei francuzkich, prowadzących od strony Niemiec w głąb kraju, gdyż wszelkie inne koleje są jeszcze niepewne. Ciągłe więc tam przemarsze wojsk, transporta rannych i chorych. Zbudowano tam wielkie magazyny żywności, postawiono piekarnię, gdzie 400 robotników, karmionych przez mieszkańców miasta, wypiekało do niedawna chleb dla wielu korpusów armii. Prócz tego załoga 1500 ludzki utrzymywana jest kosztem nieszczęśliwego miasta. Przyjeżdża przytem mnóstwo osób z Niemiec, poszukując swoich krewnych między rannymi i chorymi, i wszystko to rozlokowane jest po domach małego miasteczka, które stało się w ten sposób prawdziwym karawanserajem.

W Soultz, Hagenau, Niederbronn, Saverne i w innych miastach Nizszej Alzacji są załogi niemieckie od 300 do 1200 ludzi, i wszędzie rozlokowane są u obywateli, i na ich koszt żyją.

A jednak, chociaż kraj ten cierpi bardzo, i nie przestaje wzywać rychłego pokoju, nie zgodził się przeciw nigdy na odłączenie od Francji. We wszystkich warstwach ludności, bez różnicy religij, panuje żywe uczucie wstrętu do aneksji niemieckiej, i głębokie przywiązanie do Francji, której nieszczęścia jak gdyby jeszcze bardziej ścisnęły wzięły łączące z Alzacji. Jedno życzenie widne jest w całej Alzacji: zostać nadal Francuzami, i dopiero potem żyć w pokoju. Opinia publiczna zrobiłaby wszelkie inne ustępstwa dla Niemiec, z wyjątkiem następstwa terytorjum.

KRONIKA.

Kurjerek lwowski. Zakład gimnastyczny „Sokola“ lwowskiego z wielkim pożytkiem młodego pokolenia rozwija się bardzo pomyślnie, i coraz więcej daje dowodów swojej żywności. W ostatnich czasach Wydział zakładu przeprowadzający ciągłe rozmaite ulepszenia, rozspisał konkurs na posady nauczycieli gimnastyki, pragnąc powierzyć techniczne kierownictwo zakładu w ręce ludzi fachowo wykształconych i specjalnie oddających się temu zawodowi. Konkurs ten miał skutek bardzo pomyślny, gdyż między innymi zgłosiło się o rozpisane posady dwóch nauczycieli gimnastyki z W. księstwa Poznańskiego, Polaków, którzy ukończyli 3-letni kurs gimna-

styczny w zakładzie berlińskim *Zentralbildungsschule für Turnlehrer*, zostającym pod kierownictwem znakomitego w tym fachu dr. Eulera. Kompetencii wykazują też kwalifikację z odbytej już praktyki, zajmują bowiem posady nauczycielskie przy gimnazjach w Poznaniu. Wydział „Sokola“ prawdopodobnie skorzysta z oferty tych panów, gdyż rozpoczął już nawet rokowania z nimi w celu ostatecznego porozumienia się. Ważną też Wydział przedsięwziął reformę, postarawszy się o bardzo biegłą nauczycielkę gimnastyki dla uczenia zakładu, często bowiem uskarżano się dotąd, że oddział żeński oddany jest kierownictwu mężczyznom, co przeszkadza, jak łatwo pojąć, pełnej swobodzie, koniecznej przy takiej nauce.

W teatrze dzisiaj „Syn Gibovera“, komedja w 5. aktach, Emilia Augiera, z francuzkiego tłumaczona przez panią Gwoździecką.

Dziś wieczorem o godz. w pół do 7. na posiedzeniu Towarzystwa technicznego w wielkiej sali ratuszowej, prof. dr. F. Strzelecki będzie miał odczyt: „O teorii elektryczności influencyjnej“. Wstęp dla publiczności wolny.

Donoszą nam że wkrótce znacznie tu wychodzi pismo dla spraw teatralnych p. n. *Gazeta Teatralna*. Od serca radzimy wydawcy, aby się dobrze zapatrzył w stosunkach, czy takowe mogą zabezpieczyć byt pisma tego rodzaju. Naszem zdaniem: szkoda pracy i kosztów, wyłożonych na pierwsze numera. Zresztą, coż można pisać o naszym teatrze? Chyba na jedną i tę samą nutę żalobną powtarzać z numeru do numeru: licha ta! Ale czy publiczność będzie zbudowana taką piosnką na tyle, że zapamiętuje *Gazetę Teatralną*? Wątpi o tem kościół boży.

Sygnalizują też dwa nowe wydawnictwa *Cujtingio* politycznych (!) w języku... cebulowym. To wszystko dzieje się zapewne w interesie oświaty polspółstwa żydowskiego!

Panna Gallmayer, występująca w rolach gościnnych na tutejszej scenie niemieckiej, chce widocznie osobą swoją zbrać w teatrze od upadku nieochybnego, przedłuża bowiem te swoje występy bez końca. A może panna G. zamierza aklimatyzować się w Bärenlandzie i starać się o obywatelstwo lwowskie? Owszem, ale uprzedzamy, że mało tu znajdzie widoków na przyszość. Precz z teatrem niemieckim!

Onegdaj przybyła tu pewna żydówka z Kulikowa w zamiarze zabrania z sobą do domu córki swojej, zostającej tu w służbie. Pokazało się jednak, że córka jej przyjęła niedawno chrzest i chce wyjść za mąż za katolika, kucharza. W fanatycznej rozpaczce matka udawała się do władz, ażeby jej przemocą córkę odstawiły do domu. nie to jej jednak nie pomogło, gdyż dziewczyna liczy już lat 23 i jest w prawie rozrządząca sobą.

Koło rogatki Łyczakowskiej znaleziono onegdaj wieczorem trupa nieznanego mężczyzny, prawdopodobnie Żebraka.

W kościele Dominikańskim przytrzymał w środę wyrobnika, w chwili, gdy z przed ołtarza ściągnął kobierce, i chciał je pokryjomu wynieść z kościoła. Jest to ten sam anator gobelinów, który przed dwoma laty głośny był z podobnej sprawy w katedrze.

Spis zmarłych w Lwowie do 3. listopada. Marja Huczowska, córka drukarza, 7 mies., na wodę w głowie. Marja Hubicka, uboga, lat 70, na dychawicę. Zofia Koleszyńska, córka ekonomy, lat 19, na zapalenie mózgu. Frydryk Mayer, 1 miesiąc, na brak sił.

Mianowania. Pp. Franciszek Oertl weterynarz powiatowy w Suczawie, mianowany weterynarzem krajowym w Karyntji, i Franciszek Grunt, weter. pow. we Lwowie, weterynarzem krajowym w Szl. zku.

Mianowani są w armii czynnej majorami: pp. Władysław Gniewosz-Aleksow, kapitan pułku 70., Alojzy Dobrowski, pułku 19., i Julian Roszkowski, sztabu inżynierji.

P. Mieczysław Łasowski, major pułku huzarów nr. 10. przeniesiony do pułku 7. ulanów.

Generał-majorem mianowany p. Leopold Hofman v. Donnersberg, pułkownik sztabu artylerji i dyrektor artylerji przy komendzie jenerałnej we Lwowie. Feldmarszałek por. Korneliusz Hahn, zostający przy komendzie jenerałnej we Lwowie, przeniesiony w stały stan spoczynku.

W Dzikowie w pow. cieszanowskim d. 17. b. m. spalił się dom leśniczego i zginęło w nim dwoje dzieci.

Obwieszczeniem dyrektora gal. kredyty. Towarzystwa z dnia 13. października b. r. przeznaczono dzień 21. listopada na wybory delegatów do ogólnego zgromadzenia. Szanowna dyrekcja nie wiedziała zapewne, że okólnikiem Wys. przyzjomu c. k. namiestnictwa z dnia 9. października b. r. wybory do Rad powiatowych dla grupy większych posiadłości rozpisała na ten sam dzień 21. listopada; a ponieważ okręgi wyborcze Towarzystwa kredytowego różnie są od okręgów wyborczych do Rad powiatowych, tak że niektóre składają się z dwóch powiatów politycznych, więc naturalnie, że jedni i ci sami wyborcy nie mogą w żaden sposób w jednym i tym samym czasie być w 2 o kilka mil od siebie odległych miejscach, byłiby pozbawieni głosu w wyborach delegata, czego dyrekcja zapewne nie życzy sobie, i do czego nie ma prawa.

Pozwalam sobie zwrócić uwagę dyrekcji i wezwać ją do zmiany dnia wyborów; jeżeli Towarzystwo kredytowe nie poniosło szkody przez to, że Rada nadzorcza i dyrekcja wybory te przez 12 miesięcy zwlekały, zapewne też nie poniesie szkody i przez to, jeżeli wybory o 12 dni później się odbędą, t. j. dnia 3. lub 4. grudnia.

Swaryczów.

Apollinary Höpfer.

Zóstaki z roku 1848 i 1849 nie wycofane jeszcze z obiegu, według rozporządzenia ministerstwa skarbu przyjmowane będą nadal jeszcze we wszystkich kasach głównych po kursie 8 cent. za sztukę.

Na wyscigach konnych w Freudenau pod Wiedniem d. 31. z. m. zwyciężył w biegu o nagrodę zlr. 1400 kon. Włodzimierz hr. Baworowski „Junak“.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Losowanie obligów indemnizacyjnych. Przy losowaniu skutecznym na dniu 31. października 1870 zostały następujące obligacje do spłaty wylosowane, a mianowicie:

A) funduszu indemnizacyjnego Galicji zachodniej. (XXV. Losowanie.)

na 50 zlr. z kuponami: Nr. 52; na 100 zlr. z kuponami: Nr. 201, 361, 676, 697, 763, 819, 921, 931, 962, 1.394, 1.601;

na 500 zlr. z kuponami: Nr. 165, 224, 315, 339;

na 1.000 zlr. z kuponami: Nr. 211, 387, 545, 611, 836, 964, 1.102, 1.198, 1.366;

na 5.000 zlr. z kuponami: Nr. 107; i lit. A) Nr. 13 na 5.550 zlr., Nr. 134 na 1.620 zlr., Nr. 205 na 700 zlr.

B) funduszu indemnizacyjnego Galicji wschodniej. (XXVII. Losowanie.)

na 50 zlr. z kuponami: Nr. 216, 244, 279, 740, 1.718, 1.770, 1.784, 1.869, 1.990, 2.416, 2.417, 2.757, 2.858, 2.882, 3.152, 3.233, 3.375, 3.452, 3.513, 3.597, 3.722, 4.133, 4.557, 4.700, 4.712;

na 100 zlr. z kuponami: Nr. 117, 551, 635, 761, 912, 1.160, 1.233, 1.670, 1.977, 2.008, 2.063, 2.225, 2.269, 2.304, 2.626, 2.761, 3.326, 3.338, 3.411, 3.514, 3.596, 3.856, 3.974, 4.011, 4.131, 4.195, 4.355, 4.710, 4.742, 4.789, 4.999, 5.177, 5.180, 5.477, 5.479, 5.481, 5.503, 5.739, 5.815, 5.868, 5.901, 5.962, 6.165, 6.256, 6.274, 6.386, 6.392, 6.393, 6.450, 6.551, 6.801, 7.011, 7.913, 7.972, 8.090, 8.111, 8.184, 8.257, 8.478, 8.648, 8.957, 9.167, 9.176, 9.312, 9.330, 9.861, 10.237, 10.260, 10.542, 10.933, 11.016, 11.039, 11.237, 11.284, 11.413, 11.726, 11.916, 12.075, 12.386, 12.431, 12.457, 12.643, 12.956, 13.194, 13.159, 13.203, 13.209, 13.248, 13.254, 13.333, 14.118, 14.210, 14.330, 14.400, 14.421, 14.613, 14.643, 14.776, 14.809, 14.921, 15.387, 15.737, 15.774, 15.898, 15.973, 16.004, 16.148, 16.257, 16.482, 16.858, 16.968, 17.185, 17.268, 17.620, 17.782, 18.161, 18.578, 18.778, 18.875, 18.890, 18.897, 19.004, 19.050, 19.103, 19.104, 19.279, 19.288, 19.315, 19.493, 19.532, 19.617, 19.624, 19.725, 19.730, 19.922, 20.050, 20.103, 20.196, 20.314, 20.333, 20.468, 20.626, 20.787, 20.815, 20.911, 20.916, 20.975, 21.214, 21.287, 21.309, 21.369, 21.708, 21.906, 22.141, 22.190, 22.384, 22.626, 22.656, 22.780, 22.931, 23.017, 23.217, 23.392, 23.608, 23.818;

na 500 zlr. z kuponami: Nr. 237, 630, 638, 642, 756, 976, 1.184, 1.378, 2.509, 2.526, 2.613, 2.668, 2.819, 3.004, 3.252, 3.298, 3.322, 3.324, 3.600, 3.727, 3.782, 4.000, 4.280, 4.496, 4.525, 4.637, 4.697, 4.888, 5.035;

na 1.000 zlr. z kuponami: Nr. 213, 318, 326, 341, 394, 406, 701, 750, 761, 865, 1.194, 1.336, 1.386, 1.432, 1.447, 1.553, 1.555, 1.679, 1.943, 2.020, 2.303, 2.521, 2.534, 2.805, 2.878, 2.926, 3.006, 3.470, 3.477, 3.625, 3.648, 3.986, 4.101, 4.115, 4.325, 4.436, 4.497, 4.811, 4.960, 5.063, 5.555, 5.731, 5.760, 5.767, 5.938, 5.998, 6.093, 6.232, 6.338, 6.608, 6.741, 6.840, 6.878, 6.889, 7.016, 7.139, 7.372, 7.400, 7.474, 7.498, 7.611, 7.643, 8.321, 8.424, 8.519, 8.698, 8.740, 8.801, 8.976, 9.065, 9.212, 9.515, 9.560, 9.971, 10.021, 10.210, 10.456, 10.464, 10.482, 10.754, 10.824, 11.039, 11.064, 11.210, 11.373, 11.519, 11.617, 11.753, 11.772, 11.870, 11.922, 11.947, 12.045, 12.281, 12.482;

na 5.000 zlr. z kuponami: Nr. 538, 577, 645 i 1.142 z częściową kwotą 2.700 zlr. na 1.000 zlr. z kuponami: Nr. 259, 684, 763, 930, 1.122;

i Lit. A. Nr. 492 na 3.450 zlr., Nr. 604 na 90 zlr., Nr. 800 na 2.170 zlr., Nr. 819 na 3.110 zlr., Nr. 2.544 na 5.900 zlr., Nr. 2.565 na 60 zlr., Nr. 2.622 na 670 zlr., Nr. 2.689 na 19.790 zlr., Nr. 3.257 na 200 zlr., Nr. 3.581 na 100 zlr., Nr. 3.773 na 100 zlr., Nr. 3.839 na 1.040 zlr., Nr. 3.864 na 50 zlr., Nr. 3.990 na 1.600 zlr., Nr. 4.169 na 4.250 zlr., Nr. 4.517 na 70 zlr., Nr. 4.641 na 100 zlr., Nr. 4.713 na 50 zlr., Nr. 4.746 na 100 zlr.

C) funduszu indemnizacyjnego Galicji wschodniej. (XXVII. Losowanie.)

na 50 zlr. z kuponami: Nr. 25, 259, 319, 532, 572, 882, 957, 1.299, 1.780, 1.850, 2.205, 2.211, 2.317, 2.827, 3.031, 3.053, 3.109, 3.323, 3.346, 3.367, 3.568, 3.572, 3.660, 3.998, 4.338, 4.482, 4.528, 4.547, 4.724, 5.084, 5.191, 6.090, 6.145;

na 100 zlr. z kuponami: Nr. 80, 277, 399, 592, 671, 733, 972, 1.253, 1.770, 1.834, 2.113, 2.181, 2.298, 2.375, 2.613, 2.710, 2.803, 2.923, 2.962, 3.112, 3.289, 3.365, 4.164, 4.266, 4.380, 4.797, 4.940, 5.111, 5.197, 5.599, 6.173, 6.424, 6.488, 6.492, 6.608, 6.645, 6.694, 6.920, 6.993, 7.211, 7.706, 7.861, 8.216, 8.337, 8.484, 8.501, 8.561, 8.663, 9.020, 9.285, 9.389, 9.643, 9.644, 9.732, 9.746, 9.955, 10.632, 10.744, 10.850, 10.929, 10.979, 11.086, 11.252, 11.642, 11.727, 12.131, 12.148, 12.768, 12.952, 13.076, 13.305, 13.355, 13.476, 13.508, 14.004, 14.107, 14.381, 14.488, 14.654, 15.364, 15.433, 15.466, 15.469, 15.491, 15.843, 15.870, 16.253, 16.298, 16.466, 16.942, 17.063, 17.199, 17.495, 17.549, 17.723, 17.956, 18.009, 18.027, 18.057, 18.107, 18.178, 18.263, 19.276, 19.829, 20.133, 20.250, 20.350, 20.385, 20.752, 21.201, 21.387, 21.450, 21.739, 22.077, 22.264, 22.673, 22.701, 22.981, 23.016, 23.287, 24.044, 24.064, 24.072, 24.171, 24.664, 24.707, 24.953, 25.129, 25.440, 25.702, 25.744, 25.869, 26.216, 26.350, 26.397, 26.643, 26.873, 27.194, 27.263, 27.344, 27.455, 27.489, 27.597, 27.784, 27.794, 27.978, 28.053, 28.243, 28.264, 28.363, 28.711, 29.303, 30.118, 30.352, 30.365, 30.426, 30.441, 30.533, 30.545, 30.606, 30.720, 30.900, 30.945, 31.077, 31.293, 31.341, 31.401, 31.584, 32.250;

32.292, 32.431, 32.569, 32.782, 32.823, 32.875, 33.108, 33.189, 33.307, 33.392, 33.423, 33.607, 33.874, 33.945, 33.953, 34.074, 34.264, 34.353, 34.563, 34.730, 34.742, 35.068, 35.164, 35.190, 35.443, 35.494, 36.014, 36.157, 36.244, 36.376, 36.600, 36.722, 36.733, 36.941, 37.010, 37.357, 37.435, 37.653, 37.887, 38.109, 38.253, 38.430, 38.455, 38.520, 38.609, 38.920, 39.245, 39.525, 39.539, 39.561, 39.565, 39.953, 39.970, 40.336;

na 500 zlr. z kuponami: Nr. 267, 637, 743, 786, 1.533, 2.234, 2.368, 2.399, 2.449, 3.414, 3.799, 3.896, 3.998, 4.200, 4.639, 4.820, 4.884, 4.919, 5.915, 5.945, 6.136, 6.439, 6.535, 6.861, 7.168, 7.335, 7.397, 7.724, 8.109, 8.282, 8.449, 8.472, 8.581, 8.663, 8.938, 9.121, 9.230, 9.296, 9.322, 9.341;

na 1.000 zlr. z kuponami: Nr. 120, 266, 284, 1.224, 1.318, 1.360, 1.886, 1.965, 2.244, 2.892, 3.154, 3.352, 3.423, 3.506, 4.014, 4.324, 4.575, 4.685, 4.860, 4.951, 5.155, 5.198, 5.215, 5.342, 5.480, 5.493, 5.602, 5.625, 5.887, 5.984, 6.986, 7.021, 7.069, 7.394, 8.149, 8.863, 9.009, 9.477, 9.722, 10.090, 10.345, 10.419, 10.859, 11.042, 11.285, 11.871, 11.886, 11.953, 11.971, 11.978, 12.068, 12.433, 12.667, 12.787, 12.790, 13.131, 13.443, 13.708, 14.025, 15.026, 15.123, 15.286, 15.567, 15.845, 16.022, 16.055, 17.049, 17.222, 17.414, 17.491, 17.532, 17.701, 17.742, 17.767, 17.917, 17.940, 18.038, 18.353, 18.404, 18.513, 18.556, 18.600, 18.981, 19.262, 19.473, 20.490, 20.754, 20.816, 20.972, 21.742, 21.977, 22.050, 22.088, 22.293, 22.477, 22.609, 22.741, 22.780, 22.874, 22.894, 23.166, 23.307, 23.369, 23.477, 23.495, 23.628, 23.722, 23.965, 24.194, 24.502, 24.706, 24.852, 25.337, 25.441, 25.655, 25.771, 25.889, 27.203, 27.439, 27.554, 27.635, 27.853, 27.992, 28.015, 28.021, 28.154, 28.292, 28.324, 28.510, 28.737;

na 5.000 zlr. z kuponami: Nr. 303, 805, i Nr. 1.801 z częściową kwotą 4.850 zlr. na 1.000 zlr. z kuponami: Nr. 74, 132, 304, 508, 592, 792, 1.318, 1.708, 1.880;

i Lit. A. Nr. 394 na 2.030 zlr., Nr. 621 na 3.000 zlr., Nr. 633 na 250 zlr., Nr. 964 na 750 zlr., Nr. 987 na 6.000 zlr., Nr. 1.898 na 5.710 zlr., Nr. 2.567 na 10.590 zlr., Nr. 4.953 na 5.780 zlr., Nr. 4.009 na 800 zlr., Nr. 4.163 na 50 zlr., Nr. 4.439 na 500 zlr., Nr. 4.625 na 50 zlr., Nr. 5.287 na 33.250 zlr., Nr. 5.421 na 3.300 zlr., Nr. 5.535 na 200 zlr., Nr. 5.551 na 100 zlr., Nr. 5.863 na 50 zlr., Nr. 5.953 na 100 zlr., Nr. 6.151 na 10.590 zlr., Nr. 6.208 na 1.000 zlr., Nr. 6.220 na 15.200 zlr., Nr. 6.380 na 300 zlr., Nr. 6.590 na 100 zlr., Nr. 6.626 na 150 zlr., Nr. 7.147 na 150 zlr., Nr. 7.236 na 1.950 zlr., Nr. 7.259 na 100 zlr., Nr. 7.338 na 50 zlr., Nr. 7.415 na 700 zlr., Nr. 7.675 na 450 zlr., Nr. 7.695 na 400 zlr., Nr. 7.813 na 1.500 zlr., Nr. 8.039 na 150 zlr., Nr. 8.188 na 4.600 zlr., Nr. 8.198 na 100 zlr., Nr. 8.213 na 150 zlr., Nr. 8.226 na 1.650 zlr., Nr. 8.343 na 200 zlr., Nr. 8.344 na 100 zlr., Nr. 8.365 na 10.000 zlr., Nr. 8.844 na 5.650 zlr., Nr. 8.927 na 3.600 zlr., Nr. 8.934 na 200 zlr.

Powyższe obligacje wypłacone zostaną wedle istniejących przepisów w wylosowanych kwotach kapitału po upływie sześciu miesięcy od dnia wylosowania w ces. król. kasie funduszu indemnizacyjnego we Lwowie, która to kasa na niewylosowaną część obligacji nowe obligacje wystawi.

W ciągu ostatnich trzech miesięcy przed terminem wypłaty wylosowane obligacje równie ces. kr. uprzywilejowani bank narodowy we Wiedniu eskontować będzie.

Prócz tego wykazują się ponownie już wylosowane a jeszcze niewypłacone obligacje wszystkich trzech funduszy w zaliczeniu trzech wykazach z tem zastrzeżeniem, że oprocentowanie obligacji indemnizacyjnych z terminem wypłaty ustaje, i że w razie gdyby kupony od tych obligacji zostały wypłacone, to wypłacone kwoty od kapitału przy wypłacie odciągnięte zostaną.

Tydzień finansowy. Ubiegły tydzień nie miał już tej otuchy, jaka się w przedostatnim okazywał początek. Zawarcie zawieszenia broni, na które liczone, nie nastąpiło, z niem zpełza także nadzieja na bliski pokój.

Przyczyniło się jeszcze do tego i to, że stosunki pieniężne co raz się pogorszały, a jeśli przedtem mniemano, iż brak gotówki powstał przed wypłatą kuponu listopadowego, to dziś już nikt nawet nie liczy na to, iż zapal pieniędzy mógłby się okazać na giełdzie. Usposobienie jałowe przeto panowało na giełdzie, a we wtorek nawet dała się czuć silna tendencja ku obniżeniu, objawiająca się przeważnie w spadaniu kursów anglosów. Od tej chwili czasy kursa stanowiąco spadać, a nawet ogłoszenie najuważszej wiadomości z teatru wojny, tj. kapitulacja Metz, nie zdołała wpłynąć na kursa, aby je zdźwignąć do tej

wysokości, którą w ubiegłym tygodniu osiągnęły były.

W ogóle wiadomość o tej katastrofie, którą za bliskiego zwiastuna pokoju trzymano, nie wywarła takiego wpływu, aby można było liczyć na rychłe zawarcie pokoju i dziś nikt z pewnością nawet na to liczyć nie może. Niektóre efekta zupełnie pominięte, a mianowicie losy państwowe z r. 1864 i rentę austriacką. Porównując stan kursów pojedynczych efektów, znajdujemy znaczne polepszenie się renty w papierach i srebrze. Akcje bankowe doznały również znaczących zmian, jednakże przy końcu tygodnia ochłodziły znowu do pierwotnej wartości. Niektóre z nich doznały nawet dotkliwych strat, i tak notują anglosy o 9.25 zlr. niżej, jak w ubiegłym tygodniu. Kredytowe o 50 ct., eskontowe o 8 zlr., Nationalbank o 3 zlr., Bodentredit o 4 zlr., Vereinsbank i Volksbank o 2 zlr.; poprawiły się natomiast akcje banku związkowego i centralnego o 1 zlr. 75 ct. na sztuce. W papierach kolejowych objawia się nierówność zmiany kursów tak samo, jak w wyższych wspomnianych wartościach. Przy końcu tygodnia okazuje się podwyżka przy akcjach Karola Ludwika 3 o zlr., kolei Elzbiety dawne o 2.75 w srebrze o 1 zlr.; obniżyły się natomiast kursy przy akcjach kolei północnej o 4 zlr., a lupkowskiej o 1 zlr. Dewizy i waluty były zupełnie bez zmiany, pomiędzy którymi napoleondory odznaczały się sztywną stałością.

Wywóz zapalek z Austrii. W Austrii do niedawna osiągnęły wyroby palne tak świetne rezultaty, iż wywóz ich mógł śmiało iść o pierwsze z najcenniejszymi fabrykami całego świata, a obrót zorganizowanym był mógł z łatwością na wszystkie strony. W nowszych atoli czasach, wyroby zagraniczne, mianowicie z Szwecji, a po części i z Francji, uczyniły znaczną konkurencję wyrobom naszych fabryk; a jeszcze bardziej pogorszyła te stosunki tu i ówdzie pojawiająca nadwyżka bardzo wielkiej produkcji, która dochody pojedynczych fabryk bardzo uszczupliła, a niektóre nawet zmusiła do zawieszenia swych czynności. O wywozie materiałów palnych, do których także należy: lonty, zapaly i t. p. następuje cyfra dająca bliższe wyjaśnienie: W r. 1851 wynosił wywóz 25.524 centnarów chlorowy, w roku zaś 1860 sięgał on już cyfry 73,642 centnarów, w roku 1865 89.533 centn. ci., a na koniec w roku 1867 97.310 centn. Był to czas wzrastającej ciągłej produkcji i świetnego stanu wyrobów naszych. Od r. 1868 zaczyna ona chromać z wyż przyczynionych powodów, i zaraz przy końcu okazuje się cyfra wywozu ledwie 75.642 centn. ci., i wprawdzie w r. 1869 podniósł się znowu chwilowo na 85.969 centn., lecz od tego czasu już nie osiągnął i nie osiągnie przy dzisiejszych stosunkach konkurencji takiej doniosłości jak przedtem. Dodac jednak należy, iż u nas potrzebnych materiałów do fabrykatów palnych dostarcza kraj, mianowicie: kwas stearynowy, siarczan, fosfor i minimum, i tylko kalofonie, gumę i siarkę dostarcza zagranicą, a mianowicie: kalofonie Ameryka, gumę Egipt, a siarkę Sycylja.

(Wyciąg z dziennika urzędowego „Gazety Lwowskiej“ z Nr. 242 z dnia 24. października)

Edykta. Sąd obwodowy w Przemysłu dno 21. września do l. 5752, ogłasza licytację dóbr wzniesienie w powiecie przemyskim położonych, p. Józefa Skwirzyńskiego własnych, na rzecz p. Tekli Jordanowej pto 4725 zlr. wa. i kontami w kwocie 14 zlr. 58 ct. i 69 zlr. 74 ct. na terminach 14 listopada i 19. grudnia 1870 i na dniu 9. stycznia 1871. Cena wywołania 25.420 zlr. wa. Wzywa się niemniej przez kur. dr. Znzekę z substytucją p. adw. dr. Chamajdę następujących, z miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców: Marcina Kurkowskiego, Teokle i Michała Krećichskich, Wilhelma i Annę Kossowskich, Abaję i Bartolomeja Szymbich. — Sąd pow. w Rawie dno 14. października do l. 3333 zawiadamia Władysława Jona szewskiego, byłego poczmistrza, o wniesionym pozwie przeciw niemu przez Jana Dista na zapłacenie 1000 zlr. Termin rozprawy 12. grudnia. Kur. notariusz p. Górski. — Sąd kraj. we Lwowie dno 10. września do l. 46.267, wzywa posiadaczy dwóch pokwitowań kasowych banku ake. hip. mianowicie Nr. 1587 z r. 1869 na 1000 zlr. wa. i Nr. 2311 z r. 1869 na 100 zlr. na imię Werszezyńskiego wystawionych, aby sądowi w przeciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni celem amortyzowania przedłożyli.

Konkurs. C. k. krajowa dyrekcja skarbowe we Lwowie dno 6. października do l. 43814 wypisuje do trzech tygodni konkurs na następnego posady: posadę kontrolora pierwszej klasy przy urzędzie podatkowym i zbiorowym w Krakowie, a ewentualnie posady poborey podatkowego II. i III., kontrolora podatkowego I. II. lub III. klasy, tudzież oficya podatkowego I. II. lub III. klasy w obrębie c. k. gal. kraj. dyr. skarbowej. Na

posadę woźnego przy sądzie pow. w Tłumaczu z roczną płacą 250 zlr. z terminem 14. dniowym od daty 15. października do l. 907 do sądu obw. w Stanisławowie.

Rada szkolna krajowa dno. października do l. 7247. Rada szk. rozpisuje konkurs na opróżnioną posadę nauczycielską z dotacją unormowaną przepisami ust. z dnia 9. kwie. b. r. wynoszącą w najniższym stopniu 806 zlr. Dla osiągnięcia tej posady wymaga się kwalifikacji nauczycielskiej z matematyki i fizyki na całe gimnazjum z językiem wykładowym polskim. Termin do 15. grudnia b. r.

Posada pomocnika sędziego urzędowego przy c. k. sądzie krajowym we Lwowie z roczną płacą 300 zlr. Termin do 4. tygodni.

Ostatnie wiadomości.

Pan Bismark jest bardzo wspaniałomyślny, jak donosi telegram, ofiarowuje Francji 25 dniowe zawieszenie broni, na podstawie wojskowego status quo. To znaczy, że Prusy będą trzymać przez ten czas Paryż w obsaczeniu, jak dotąd.

Wszystkie koleje, zajęte przez Prusaków będą dozwać im żywność, a nikomu nie wolno pozwolić komunikacji. Przygotowanie roboty oblężniczej i podkopy mogą Prusacy prowadzić dalej, w 25 dniach Paryż już prawie zupełnie wyczerpie zapasy swej żywności. Zawieszenie broni w podobnych warunkach byłoby niezgodnym, jak dalszym prowadzeniem wojny ze strony Prus, z celem wymorzenia głodem Paryża, ale bez wszelkiego ze strony Francuzów oporu, cernowaniem Paryża, bez narażenia się na wycieczki francuskie, na jakiegokolwiek straty. Dopiero gdyby cel był osiągnięty, wymorzenie głodem blizkie, musieliby Francuzi przystać na wszelkie warunki pokoju, dyktowane im przez Prusy.

Wysłany z pod Metz z Corny telegram o dokonaniu kapitulacji szedł trzy dni do głównej kwatery i do Berlina z powodu przerwy w liniach telegraficznych. Komendant fortecy mianowany generał Kummer. Jego dywizja landwery i korpus 7 (generał Zastrow) razem 50.000 ludzi. Jedna dywizja jeszcze 27. października przez Nancy i Lunneville udała się w departament Wogezów, w pomoc generałowi Tann. Korpus 3. przeznaczony do wzmożenia wojsk oblężniczych pod Thionville, Verdun, Mezières, Montmedy. Jeden korespondent niemiecki podaje, że korpus 4. francuski, który liczył 30.000 ludzi, przy złożeniu broni składał się jedynie z 12.000 niepełna.

Niejeden zdziwił się, zkad mogło się wziąć w Metz tyle wojska, ile sobie narochowali Prusacy co około 170.000 ludzi. Pochodzi to ztąd iż oni policzyli, ile tam jest dywizji, korpusów itd. i zsumowali potem to wszystko na papierze. Tymczasem w rzeczywistości była tam może połowa tego wojska. Rannych i chorych znajduje się w szpitalach niespełna 19.000, a 30.000 umarło podczas oblężenia.

Wszystkie doniesienia z Metz konstatują jednomyślnie, że po kapitulacji zaszły tam tak gwałtowne ruchy, że Prusacy nie odważyli się wejść do fortecy aż dopiero w 24 godzin po pierwotnym terminie złożenia broni.

Daily News z 31. października opisuje, że forty koło Metz oddano Prusakom dnia 29. października rano, a miasto samo dnia 29. października po południu. Ludność Metz wpadała w wściekłość dowiedziawszy się o kapitulacji. Gwardja narodowa odmówiła złożenia broni. Musiano użyć regularnego wojska francuskiego dla złamania jej oporu. Na Bazaina uderzone gaty wiaślad do powozu. Żandarmi pruscy uratowali mu życie.

Kummera dywizja landwery (Poznańczycy), która tak mocno ucierpiała przy oblężeniu Metz, otrzymała teraz przeznaczenie eskortować wziętą tam w niewolę armię francuską do Niemiec. Ma ta dewizja niepowrócić już więcej na plac boju.

Część dywizji Kummera nie zajęta transportem rannych, zostaje jak wiadomo zalogą w Metz.

Jeńcy z armii Bazaina nie będą esadzeni w fortecach, ale w otwartych miastach jak Berlin, Monachium, Potsdam itd. Część armii oblężniczej z pod Metz pomaszerowała na Thionville; ma to miasto ściśle opasać i bombardować.

Według korespondencji z pod Metz generał Manteuffel z 1. i 3. korpusem wyruszył już ku północy Francji, a książę Frydryk Karol z 2. 9. i 10. korpusem uda się w kierunku ku Troyes, Dijon.

W Niemczech rozeszła się pogłoska, że król Wilhelm pozostał do niemieckich książąt zaproszenie do wzięcia udziału w jego triumfalnym wjeździe do Paryża. Do bombardowania naznaczyli byli sobie Niemcy nowy termin na dzień 1. b. m. Ze strony urzędowej zaprzeczają wszystkim tym wieściom.

Wychodzący w Wersalu nowy dziennik pod tytułem Journal de Versailles z góry przepowiada, że misja Thiersa na niczem się skończy.

Schlesische Ztg. pisze, iż pierwszy atak skierowany będzie pod Paryżem na fort Issy, opanowywany wzgórzami. Clamart i Mendon. Ma on być zdobyty za jakiegokolwiek bądź cen

Une Institutrice Parisienne, qui est dans une famille distinguée de cette ville, et qui a enseigné la Française pendant une vingtaine d'années, en Angleterre et dans les provinces polonaises, pouvant disposer de deux heures, trois fois par semaine, se serait trouver une leçon particulière.

S'adresser à M. C. 584, rue des Jesuites, au premier la porte a gauche. 4154 1-3

Skarb państwa Dołżanieckiego poszukuje gorzelnika biegłego. Życzący sobie tę posadę objąć zgłosi się do administracji dóbr Dołżanka, ostatnia poczta Larnopol. 4172 1-3

Durch Kampf zum Sieg! Die Vielen, welche in der Welt rauh umhergeworfen werden, sind geneigt, die Wenigen zu beneiden, die in derselben gleichsam in gepolsterten Wagen auf Springfedern dahinrollen. Der Beladene, der durch die dörren Dicksicht sich mühselig hindurchwindet und die rauhen Steinpfede erklimmt, flucht dem schlechten Geschicke, das ihn auf solch' harte Strassen führt, und seufzt nach einem Sitze in einer der splendiden Equipagen, die so glatt über die vom Glück madamisirten Wege gleiten. Der Unglückliche! Er vergisst, dass Arbeit das glückseligste Juwel des Lebens ist! Der Unzufriedene aber, der sich Reichthum sehnt, ohne dafür arbeiten zu wollen, betrachtet den Müsiggänger, zu welchem der Reichthum befähigt, als den Gipfel zeitlicher Glückseligkeit. Er hat keine Idee davon, dass Geld eine grosse bewegende Kraft ist in tausenderlei Unternehmungen, die gesunde Beschäftigung für Geist und Körper geben. Alles, was er wünscht, ist, dem süßen Nichtstun zu fröhnen. Man kann keine Sympathie mit solchen Wünschen haben. Diejenigen, welche denselben nachhängen, werden niemals wohlhabend — es fehlt ihnen die Energie, sich die Unabhängigkeit zu erkämpfen. Sie wissen nicht, um wie viel süßser es ist, dem widerstrebbenden Geschicke durch Willensstärke und Unbengbarkeit in der Verfolgung des Zieles Lorbeerer abzuwinden, sie sie durch Zufall zu erlangen. Es gewährt ungleich mehr Befriedigung, sich das Glück selbst zu erobern, als jemals ein glücklicher Erbe gefüllt hat, der die Schätze empfing, die ein Anderer für ihn sammelte. Der Crösus per Zufall kennt den Stolz des Erfolges nicht, kennt die Freude nicht die der selbstgemachte Mann empfindet, wenn er die Schwierigkeiten, die sich ihm entgegenstemmen, überwindet hat. Das sind wahre Worte, ebenso wahr, wie der Grundsatz: „Beständiges Geschäft“. Das erste und bedeutendste Etablissement, das sich ausschließlich mit der Vermittlung von Zeitungs-Annoncen an alle Blätter des In und Auslandes befasst, ist das vielverzweigte Hans der Herren Hassenstein & Vogler, die in den Hauptstädten Deutschlands und der Schweiz ihre Bureaux errichtet haben, in Wien, Neuer Markt Nr. 11, in Prag, Graben Nr. 27. Die unermüdete Thätigkeit und das Verständniss, mit welchem diese Herren dem inserirenden Publicum an die Hand gehen, verdienen alle Anerkennung und werden von den Zeitungen gebührend unterstützt. 4120 1-1

Woda dr. Jacksona w Paryżu. Od dawna znana i oceniona za za najskuteczniejszą na leczenie i zachowanie od próbach leczenia zębów; sprawia przyjemną woń w gębie, leczy dziąsła delikatnie i skłonne do krwawienia, usmierza w jednej chwili najwzburzonej ból zębów. W Paryżu w aptece p. Cahana, 67 rue Jean Jacques Rousseau; w Lwowie jedynie w apt. Piotra Mikolascha, w Krakowie w aptece pana Trauczyńskiego, w Brodach aptece p. Kullaka. 3899 22-2

Ekstrakt mięsy Liebiga (Extractum carnis Liebig) Wyrób towarzyszący w ameryce południowej Liebig's Extract of Meat Company, którego dobroć i prawdziwość zaręcza pan baron Liebig, 2337 19-2 jest najlepszym i jedynym środkiem wzmacniającym dla słabych, osłabionych rekonwalescentów i wickowych. W jednym funcie tego ekstraktu są zawarte wszystkie części, w gorącej wodzie rozpuszczalne, z 45 funtów mięsa wołowego. Tego ekstraktu nadszedł świeży transport w puszkach kamiennych po 1/2, 1/4 i 1/2 funta do apteki pod „Gwiazdą“ Piotra Mikolascha w Lwowie.

Pastyłki Emskie wyrabiane z skalistego źródła króla Wilhelma, a przez lekarzy zalecane przeciw wszelkim dolegliwościom żołądka, jak katarowi, załęganiu, tworzeniu się kwasów; zarówno przeciw odbijaniu się, niedostatecznym trawieniu, duszności i piasku w urynie. Cena zapakowanego pudełka wraz z opisem używania kosztuje 60 ct. Niefalshowane są do nabycia tylko w aptece Z. Ruckera w Lwowie. 2463 3-36 Od Administracji skalistych źródeł.

Konkurs. Celem obsadzenia apteki w mieście powiatowym Cieszanowie zezwolonej reskryptem Wysokiego ck. Namiestnictwa z dnia 7. października r. b. l. 34330 rozpisuje się konkurs do dnia 30. listopada r. b. Podania zaopatrzone w świadectwa udziolenia i z wykazem majątku, mają być wniesione do ck. Starostwa w Cieszanowie. Otrzymujący koncesję będzie obowiązany pod unieważnieniem tejsze, otworzyć aptekę w ciągu trzech miesięcy. Cieszanów dnia 27. października 1870. 4165 2-3

Filia c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że od 1. sierpnia b. r. począwszy wydaje ASYGNATY KASOWE 4 1/2 procentowe za 8 dniowem 5 procentowe za 14 dniowem 5 1/2 procentowe za 30 dniowem wypowiedzeniem, na okaziciela opiewające.

Właściciel i redaktor odpowiedzialny: Jan Dobrzański. 3941 6-2

Wydawca: Teofil Szumaki

Zgubiono. Siadając do fakra w południe dzisiaj to jest dnia 3. listopada koło Wiedeńskiej kawiarni naprzeciw cukierni P. Pastorskiego, wysunął mi się pakiet w którym się znajdowało 20 toki brzośki czarnej. Poczciwy oddawca raczy się zgłosić pod l. 15% Szeroka ulica gdzie otrzyma stosowne wynagrodzenie.

Świeże tyrolskie owoce południowe, jako to: brzoskwinie, winogrona, wszelkie gatunki jabłek i gruszek, marony i orzechy włoskie rozseła przedsiębiorstwo wywozu owoców. 4173 1-2 Wolf & Sanftl in Bozen (Tyrol)

Niżej podpisany uprasza jak najprzejmniej wszystkich, którzyby mieli jaką wiadomość o miejscu pobytu jego syna, Ludwika Wintera, który od dnia 24. września w domu rodzicielskim się już nie znajduje i który w interesach handlowych jako agent handlowy do Czerniowca się udając, opuścił dom o łaskawe zawiadomienie ojca stroskanego o tymże.

Franciszek Winter, urzędnik przy finansowej Dyrekcji 4156 2-2 krajowej we Lwowie.

Wesoły od stron, zawiadamia Zarząd dóbr Jaryczowa Nowego, że ma buhajki holenderskie czyste krwi od 6 miesięcy wieku do lat 2 do sprzedania. Poczta w miejsc, stacja kolejowa Ba-szczowice o milę odległa. 4140 1-3

Poszukuje się Praktykanta do apteki położonej w jednym z wiejskich miast Galicji wschodniej. Blizszą wiadomość udzieli p. A. L. nr. 81. I. piątko we Lwowie.

Cierpiącym na piersi i suchotnikom wskazywały przed laty suchotnik dziś zupełnie zdrowy pod adresem Ad. Cieleński w Jarosławiu hospitalnie z ludzkością i dojrzałością ziołowe i kąpiel, które tę stałość w początkach zupełnie wyleczył; w bardzo zadawanych zaś życie na lata przedłużał. 3871 (2-5)

Woda dr. Jacksona w Paryżu. Od dawna znana i oceniona za za najskuteczniejszą na leczenie i zachowanie od próbach leczenia zębów; sprawia przyjemną woń w gębie, leczy dziąsła delikatnie i skłonne do krwawienia, usmierza w jednej chwili najwzburzonej ból zębów. W Paryżu w aptece p. Cahana, 67 rue Jean Jacques Rousseau; w Lwowie jedynie w apt. Piotra Mikolascha, w Krakowie w aptece pana Trauczyńskiego, w Brodach aptece p. Kullaka. 3899 22-2

Ekstrakt mięsy Liebiga (Extractum carnis Liebig) Wyrób towarzyszący w ameryce południowej Liebig's Extract of Meat Company, którego dobroć i prawdziwość zaręcza pan baron Liebig, 2337 19-2 jest najlepszym i jedynym środkiem wzmacniającym dla słabych, osłabionych rekonwalescentów i wickowych. W jednym funcie tego ekstraktu są zawarte wszystkie części, w gorącej wodzie rozpuszczalne, z 45 funtów mięsa wołowego. Tego ekstraktu nadszedł świeży transport w puszkach kamiennych po 1/2, 1/4 i 1/2 funta do apteki pod „Gwiazdą“ Piotra Mikolascha w Lwowie.

PASTA I SIROP z KODEINA P. BERTHE w Paryżu. Zaden środek nie może iść w porównanie z powyższym na usmierzienie najoporniejszego kaszlu, grypy, kataru, koksusu, zapalenia naczyń oddechowych płuc (bronchitis), nieoceniony w początkach suchot i na irytację pierwsio wszelkiego rodzaju. Środek ten dla cudownych jego własności odznaczony rzadkim we Francji zaszczytem, pomieszczeniu bowiem został wśród specyficznych lekarstw przyjętych i znanych urzędowo przez właściwe władze. Skład główny w Paryżu u P. BERTHE, 24, rue des Ecoles; w Brodach w aptece P. KULLAK; we Lwowie w aptece P. MIKOLASCH; w Krakowie w aptece P. J. TRAU-CZYNSKIRGO; w Poznaniu u D^{ra} MANKEWICZA.

Didiera ziarnka białej gorzycy zdrowia. Przedsiębiorca od dawnego czasu najgruntowniej obserwowane lekarskie wykazały jasno leczące ziarnka białej gorzycy zdrowia, a pan Didier otrzymał nadto najniebezpieczniejsze świadectwa od osób, które cierpiały na bole żołądkowe, zapalenie żołądka, niestrawność, choroby wątroby, choroby Naskórne itp., a które do najszczęśliwszego dożyli rezultatu przez użycie ziarenek białej gorzycy zdrowia. Nie przez przedtę petykanie doz w danym czasie zapewnią się zupełnie wyzdrowienie, lecz przez regularne ciągłe używanie Didiera ziarenek białej gorzycy, zkad łatwo się tłumaczy, dla czego wenny ten środek leczący, którego użycie z tak małym połączonym jest kosztem, od pół wieku prawie cięsz się bezprzykładem powodzeniem. Dostać można we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha, Ruckera, w Brodach u Pani Ewy Kornfeld i apt. ce p. Kullak w Krakowie w aptece p. F. Trauczyńskiego; w Debrzeżynie „Gerebyes Haanig. 3887 3-5

Dla ukończenia naśladowstwa i fałszerstw prosimy aby kupowano tylko takie paczki które opatrzone są pieczęcią jak obok.

Właściciel i redaktor odpowiedzialny: Jan Dobrzański. 3941 6-2

Wydawca: Teofil Szumaki

Właściciel i redaktor odpowiedzialny: Jan Dobrzański. 3941 6-2

Właściciel i redaktor odpowiedzialny: Jan Dobrzański. 3941 6-2

Właściciel i redaktor odpowiedzialny: Jan Dobrzański. 3941 6-2

Właściciel i redaktor odpowiedzialny: Jan Dobrzański. 3941 6-2

Właściciel i redaktor odpowiedzialny: Jan Dobrzański. 3941 6-2

Właściciel i redaktor odpowiedzialny: Jan Dobrzański. 3941 6-2

Wiedeńskie Towarzystwo Izb Wymiany z kapitałem akcyjnym 3 mil. zlr., kupuje i sprzedaje efekta państwowe i przemysłowe, losy, monety złote i srebrne, promesy na wszystkie ciągnięcia, załatwia sprawy wekslowe i listów kredytowych (przekazów) wystawionych na wszystkie znaczniejsze miejsca Europy i Ameryki. Zlecenia tak na rachunek tu-tejszych giełd, jakoteż na zagraniczne uskuteczniamy najrzetelniej. Wiener Wechselstuben-Gesellschaft, Wieden Graben Nr. 8. 3900 12-24

Pasy do maszyn i młocarni, koce na konie i derki, bundy i buty sukienne do podróży poleca handel towarów mieszanych Jana Górskiego we Lwowie przy placu Marjaekim dom p. Huetza l. 19. 4117 4-6

Folwark 2 1/2 mili odległy od Dębicy, obejmujący ornej przeważnie pszenicznej ziemi 103 morgów, łąk 12 morg., lasu 22 morg., z budynkami nowymi, propinacją, z inwentarzem lub bez tegoż, jest z wolnej ręki do sprzedania każdego czasu. Blizszą wiadomość powziąć można pod adresem: Wny Jaźwiecki ostatnia poczta Wielopole Skrzyńskie. 4105 2-3

Woda Anaterynowa do usuwania bólu zębów. Flakonik po 50 ct., apteka we Lwowie pod Srebrnym orłem ZYGMUNTA RUCKERA.

Niezbędnie potrzebny Z a p a s a Zwiłoka w użyciu grozi śmiercią Radykalny i roślinny sposób wściekliznie dla ludzi, i osobno dla zwierząt A. Patkiewicza. Trwałość niezawodnej skuteczności tegoż w przeciągu 30 lat wypróbowanego środka jest 5 letnia. Cena 2 zlr. wal. aust. 4026 6-6

Przy zamówieniach gminnych lub szpitalnych odstępuje się stosowny rabat. Główny skład pod firmą: A Wielkopolski l. 44 plac św. Ducha we Lwowie.

NEWRALGIE i wszelkie cierpie na nerwowe ustępują w jednej chwili po użyciu pigułek anti-newralgicznych dr. CRONIER. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie. 19; we Lwowie jedynie w aptece p. Piotra Mikolascha; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, w Brodach u p. Michała Kullaka. 2314 22-48

MIGRENE (kruze w głowie) w ogóle każde cierpienie nerwowe, jako to: bóle w twarzy, epilepsja, kruze żołądka, reumatyzm, ostabienie i t. p. nawet uporczywe cierpienia, na które nie pomogły leki i kąpiele, leczy niezawodnie tak przez lekarzy jakoteż w czasopiśmiech medycznych jako za najlepszy środek uznana Dr. Morella Esencja nerwowa. Cena flaszki wraz z przepisem użycia 1 talar. Główny skład u aptekarzy Olschowski i Wachsmann w Wrocławiu. Skład we Lwowie u Karola Schubtha. 4096 3-4

Wizy katorje zwane ALBESPEYRES, Przyjęte w szpitalach paryżkich cywilnych i wojskowych z rozkazu Rady zdrowia publicznego, jak również w armiach tureckiej i amerykańskiej. Wizy katorje te, które noszą podpis Albespeyres na etykiecie zielonej, działają w 6 lub 8 godzin najdziej. papier Albespeyres od lat 50ciu zalecany przez najsłynniejszych lekarzy, utrzymuje ropienie obfite i regularne. Każdą arkę z piur opatrzoną jest nazwiskiem Albespeyres. W Paryżu na przedmieściu St. Denis, Nr. 78 i w głównych aptekach za granicą, gdzie dostanie Kapsułek Raquin z Balsamem Kopahu; we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha; w Brodach w aptece p. Michała Kullaka. 2301 20-24

Pierwsze Galicyjskie Akcyjne Towarzystwo Rektyfikacji i Wywozu Spirytusu w Czerniowcach.

Ogłoszenie. Rada Zawiadowcza wyż wzmianowanego Towarzystwa ma zaszczyt zaprosić PP. Akcjonariuszów, na Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie, które się odbędzie w Czerniowcach w sali pod „Czarnym Orłem“ d. 29. listopada 1870 o godz. 11. przed południem. Przedmioty obrad a. Sprawozdanie komisji Rachunkowej. b. Dostarczenie kapitału Obrotowego ewentualnie sprzedaż fabryki i Likwidacja. c. Wybór Członków Rady Zawiadowczej ewentualnie komisji likwidacyjnej. P. T. Akcjonariusze chcący brać udział w Ogólnem Zgromadzeniu wedle §. 13. Stat. lub głosowanie przez Zastępstwo wedle §. 15. wykonać, raczą złożyć odpowiednie Akcje w podwójnej konsygnacji podpisane. w Kasie Towarzystwa w Czerniowcach, w Banku Hipotecznym we Lwowie lub w Filiach tegoż Banku w Krakowie lub Czerniowcach, w skutek tego otrzymają Blankiety poświadczające depozyt Akcji i służące jako karty wstępu na Ogólne Zgromadzenie. W razie przekazanego Zastępstwa, Pełnomocnictwo na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej własnoręcznie przez Akcjonariusza podpisanem być ma. §. 33. Rozwiązanie Towarzystwa może być uchwalone tylko na Ogólnem Zgromadzeniu, którego Członkowie dwie trzecie części kapitału Towarzystwa reprezentują.

Rada Zawiadowcza.

Właściciel i redaktor odpowiedzialny: Jan Dobrzański. 3941 6-2

Właściciel i redaktor odpowiedzialny: Jan Dobrzański. 3941 6-2

Właściciel i redaktor odpowiedzialny: Jan Dobrzański. 3941 6-2

Właściciel i redaktor odpowiedzialny: Jan Dobrzański. 3941 6-2

Właściciel i redaktor odpowiedzialny: Jan Dobrzański. 3941 6-2

Właściciel i redaktor odpowiedzialny: Jan Dobrzański. 3941 6-2

Właściciel i redaktor odpowiedzialny: Jan Dobrzański. 3941 6-2

Dr. Oskar Widmann Nowe książki wyszłe nakładem księgarń

JULIUSZA WILDTA w Krakowie są do nabycia we wszystkich księgarniach Bałucki Michał. Błyszczące nędze. Powieść współczesna 1 zlr. 60 ct. Czapliski Władysław. (Autor Czarnej księgi.) W wybranych tajkach. Obrazek z życia posielców 60 ct. 4159 2-3

Reumatyczne cierpienia uspakaja natychmiast patentowana ameryk. Wata i Antigout-Liquid przeciw gośćcowi i cierpieniom reumatycznym wszelkiego rodzaju, a mianowicie: rwanii w członkach, bólu zębów itd. Dla pań poleca się osobliwie przeciw drganiom nerwów w twarzy, tudzież przeciw opuchnięciu gruczołów itp. wata w formie poduszeczki. Amerykański znak patentu, tudzież stempeł i nazwisko A. H. ROLDT, chroni od fałsz-rstw 4000 5-12

W aptece Z. RUCKERA we Lwowie. Również powszechnie uznane Kropole do zębów Profesora Wundram Tooth Ache Drops po 60 ct. Przy zamówieniach pocztowych dolażają się 20 ct. za opakowanie. 4083 3-12

Ignacego Köstlera, Wien, Opernring, Nr. 5. ma sobie za zaszczyt polecić do uwzględnienia swoim licznym odbiorcom cennik bielizny męskiej i damskiej, tudzież towarów płóciennych własnego wyrobu, sącej się pewnie i ściśle wykonanie zamówień.

Płócienna koszula męska, dowolnej wielkości z przedziwa białego po zlr. 1.80, 2, 2.50, 3.00, 3.50, 4.00, 4.50, 5.00, 5.50, 6.00, 6.50, 7.00, 7.50, 8.00, 8.50, 9.00, 9.50, 10.00, 10.50, 11.00, 11.50, 12.00, 12.50, 13.00, 13.50, 14.00, 14.50, 15.00, 15.50, 16.00, 16.50, 17.00, 17.50, 18.00, 18.50, 19.00, 19.50, 20.00, 20.50, 21.00, 21.50, 22.00, 22.50, 23.00, 23.50, 24.00, 24.50, 25.00, 25.50, 26.00, 26.50, 27.00, 27.50, 28.00, 28.50, 29.00, 29.50, 30.00, 30.50, 31.00, 31.50, 32.00, 32.50, 33.00, 33.50, 34.00, 34.50, 35.00, 35.50, 36.00, 36.50, 37.00, 37.50, 38.00, 38.50, 39.00, 39.50, 40.00, 40.50, 41.00, 41.50, 42.00, 42.50, 43.00, 43.50, 44.00, 44.50, 45.00, 45.50, 46.00, 46.50, 47.00, 47.50, 48.00, 48.50, 49.00, 49.50, 50.00, 50.50, 51.00, 51.50, 52.00, 52.50, 53.00, 53.50, 54.00, 54.50, 55.00, 55.50, 56.00, 56.50, 57.00, 57.50, 58.00, 58.50, 59.00, 59.50, 60.00, 60.50, 61.00, 61.50, 62.00, 62.50, 63.00, 63.50, 64.00, 64.50, 65.00, 65.50, 66.00, 66.50, 67.00, 67.50, 68.00, 68.50, 69.00, 69.50, 70.00, 70.50, 71.00, 71.50, 72.00, 72.50, 73.00, 73.50, 74.00, 74.50, 75.00, 75.50, 76.00, 76.50, 77.00, 77.50, 78.00, 78.50, 79.00, 79.50, 80.00, 80.50, 81.00, 81.50, 82.00, 82.50, 83.00, 83.50, 84.00, 84.50, 85.00, 85.50, 86.00, 86.50, 87.00, 87.50, 88.00, 88.50, 89.00, 89.50, 90.00, 90.50, 91.00, 91.50, 92.00, 92.50, 93.00, 93.50, 94.00, 94.50, 95.00, 95.50, 96.00, 96.50, 97.00, 97.50, 98.00, 98.50, 99.00, 99.50, 100.00, 100.50, 101.00, 101.50, 102.00, 102.50, 103.00, 103.50, 104.00, 104.50, 105.00, 105.50, 106.00, 106.50, 107.00, 107.50, 108.00, 108.50, 109.00, 109.50, 110.00, 110.50, 111.00, 111.50, 112.00, 112.50, 113.00, 113.50, 114.00, 114.50, 115.00, 115.50, 116.00, 116.50, 117.00, 117.50, 118.00, 118.50, 119.00, 119.50, 120.00, 120.50, 121.00, 121.50, 122.00, 122.50, 123.00, 123.50, 124.00, 124.50, 125.00, 125.50, 126.00, 126.50, 127.00, 127.50, 128.00, 128.50, 129.00, 129.50, 130.00, 130.50, 131.00, 131.50, 132.00, 132.50, 133.00, 133.50, 134.00, 134.50, 135.00, 135.50, 136.00, 136.50, 137.00, 137.50, 138.00, 138.50, 139.00, 139.50, 140.00, 140.50, 141.00, 141.50, 142.00, 142.50, 143.00, 143.50, 144.00, 144.50, 145.00, 145.50, 146.00, 146.50, 147.00, 147.50, 148.00, 148.50, 149.00, 149.50, 150.00, 150.50, 151.00, 151.50, 152.00, 152.50, 153.00, 153.50, 154.00, 154.50, 155.00, 155.50, 156.00, 156.50, 157.00, 157.50, 158.00, 158.50, 159.00, 159.50, 160.00, 160.50, 161.00, 161.50, 162.00, 162.50, 163.00, 163.50, 164.00, 164.50, 165.00, 165.50, 166.00, 166.50, 167.00, 167.50, 168.00, 168.50, 169.00, 169.50, 170.00, 170.50, 171.00, 171.50, 172.00, 172.50, 173.00, 173.50, 174.00, 174.50, 175.00, 175.50, 176.00, 176.50, 177.00, 177.50, 178.00, 178.50, 179.00, 179.50, 180.00, 180.50, 181.00, 181.50, 182.00, 182.50, 183.00, 183.50, 184.00, 184.50, 185.00, 185.50, 186.00, 186.50, 187.00, 187.50, 188.00, 188.50, 189.00, 189.50, 190.00, 190.50, 191.00, 191.50, 192.00, 192.50, 193.00, 193.50, 194.00, 194.50, 195.00, 195.50, 196.00, 196.50, 197.00, 197.50, 198.00, 198.50, 199.00, 199.50, 200.00, 200.50, 201.00, 201.50, 202.00, 202.50, 203.00, 203.50, 204.00, 204.50, 205.00, 205.50, 206.00, 206.50, 207.00, 207.50, 208.00, 208.50, 209.00, 209.50, 210.00, 210.50, 211.00, 211.50, 212.00, 212.50, 213.00, 213.50, 214.00, 214.50, 215.00, 215.50, 216.00, 216.50, 217.00, 217.50, 218.00, 218.50, 219.00, 219.50, 220.00, 220.50, 221.00, 221.50, 222.00, 222.50, 223.00, 223.50, 224.00, 224.50, 225.00, 225.50, 226.00, 226.50, 227.00, 227.50, 228.00, 228.50, 229.00, 229.50, 230.00, 230.50, 231.00, 231.50, 232.00, 232.50, 233.00, 233.50, 234.00, 234.50, 235.00, 235.50, 236.00, 236.50, 237.00, 237.50, 238.00, 238.50, 239.00, 239.50, 240.00, 240.50, 241.00, 241.50, 242.00, 242.50, 243.00, 243.50, 244.00, 244.50, 245.00, 245.50, 246.00, 246.50, 247.00, 247.50, 248.00, 248.50, 249.00, 249.50, 250.00, 250.50, 251.00, 251.50, 252.00, 252.50, 253.00, 253.50, 254.00, 254.50, 255.00, 255.50, 256.00, 256.50, 257.00, 257.50, 258.00, 258.50, 259.00, 259.50, 260.00, 260.50, 261.00, 261.50, 262.00, 262.50, 263.00, 263.50, 264.00, 264.50, 265.00, 265.50, 266.00, 266.50, 267.00, 267.50, 268.00, 268.50, 269.00, 269.50, 270.00, 270.50, 271.00, 271.50, 272.00, 272.50, 273.00, 273.50, 274.00, 274.50, 275.00, 275.50, 276.00, 276.50, 277.00, 277.50, 278.00, 278.50, 279.00, 279.50, 280.00, 280.50, 281.00, 281.50, 282.00, 282.50, 283.00, 283.50, 284.00, 284.50, 285.00, 285.50, 286.00, 286.50, 287.00, 287.50, 288.00, 288.50, 289.00, 289.50, 290.00, 290.50, 291.00, 291.50, 292.00, 292.50, 293.00, 293.50, 294.00, 294.50, 295.00, 295.50, 296.00, 296.50, 297.00, 297.50, 298.00, 298.50, 299.00, 299.50, 300.00, 300.50, 301.00, 301.50, 302.00, 302.50, 303.00, 303.50, 304.00, 304.50, 305.00, 305.50, 306.00, 306.50, 307.00, 307.50, 308.00, 308.50, 309.00, 309.50, 310.00, 310.50, 311.00, 311.50, 312.00, 312.50, 313.00, 313.50, 314.00, 314.50, 315.00, 315.50, 316.00, 316.50, 317.00, 317.50, 318.00, 318.50, 319.00, 319.50, 320.00, 320.50, 321.00, 321.50, 322.00, 322.50, 323.00, 323.50, 324.00, 324.50, 325.00, 325.50, 326.00, 326.50, 327.00, 327.50, 328.00, 328.50, 329.00, 329.50, 330.00, 330.50, 331.00, 331.50, 332.00, 332.50, 333.00, 333.50, 334.00, 334.50, 335.00, 335.50, 336.